Dziś dodatek ŚWIAT i ŻYCIE

NIEDZIELA
4 lipca 1948 roku

CZYTELNIK

Nr 184 (1213) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 10 zł

STOWARZYSZENIE OŚWIATOWE POMOCE NAUKOWE

W. Brytania bez rynków Europy Wschodniej

Osłupienie w Londynie po oświadczeniu Hoffmana

Londyn (PAP). Oświadczenie administratora planu Marshalla, Paula Hoffmana, zapowiadające zakaz eksportu towarów brytyjskich do Europy wschodniej i ZSRR wywołało konsternację w londyńskich kołach gospodarczych i spowodowało wiele komentarzy.

Dziennik „Manchester Guardian" podkreśla, że oświadczenie Hoffmana wywołało w Wielkiej Brytanii poważny niepokój. Dziennik domaga się wyjaśnienia tej kwestii i dokładnego ustalenia listy artykułów, które Stany Zjednoczone zakażą wywozić.

Dziennik „Daily Worker" pisze: „Nowe ograniczenia, dotyczące handlu krajów marshallowskich wprowadziło oficjalne koła londyńskie i sfery gospodarcze w stan najwyższego oszołomienia". Dziennik podkreśla, że nawet brytyjskie ministerstwo handlu przyznaje, że sytuacja jest chaotyczna, gdyż rząd nie wie, jakie towary Stany Zjednoczone zamierzają uznać za zakazane do eksportu. Koła gospodarcze stwierdzają, że nowe ograniczenia, narzucone przez Stany Zjednoczone, poważnie zaszkodzą handlowi brytyjskiemu.

„Daily Worker" stwierdza, że nowe ograniczenia nie były przewidziane w umowie dotyczącej pomocy amerykańskiej.

Wicem. Jaroszewicz w Pradze

PRAGA. W piątek przybył tu na Zlot Sokołów wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, który jest gościem czechosłowackiego ministra Obrony Narodowej.

Jeszcze o reformie walutowej w Niemczech

— Ta marka u nas teraz nic nie warta.
— Tylko u nas? Przecież my na całym świecie mamy złą markę.

Rys. Gwidon Miklaszewski

DZIŚ W NUMERZE:

Janina Broniewska
Guzik i słoń

Wilhelm Szewczyk
Rozmowy o KULTURZE

Anna Kowalska
List z wczasów
Kartka z podróży

Koniec Sojuszniczej Komendantury Berlina

Berlin (API). Dzienniki niemieckie w amerykańskim sektorze Berlina komunikują, że wczorajsze oświadczenie płk. Kalinina na posiedzeniu komendantury sojuszniczej w Berlinie jest zakończeniem jej działalności.

W związku z tym Radzieckie Biuro Informacyjne stwierdza, że w rzeczywistości komendantura zakończyła swe funkcje dnia 16 czerwca, kiedy do płk. Howley w sposób bardzo znamienny odmówił wzięcia udziału w dyskusji oświadczając, że zamierza iść spać, ponieważ następnego dnia jest b. zajęty.

Podawszy tak ważki argument, płk. Howley wyszedł, trzasnąwszy drzwiami.

W odpowiedzi na tak grubiańskie zachowanie się przedstawiciela amerykańskiego, delegat radziecki zapowiedział zakończenie posiedzenia. Płk. Howley — stwierdza dalej Radzieckie Biuro Informacyjne — miał czas na usprawiedliwienie się, lecz nie uczynił tego. W związku z tym posiedzenia komendantury zostały zakończone.

Interesujące jest — czytamy dalej w artykule — że licencjowany przez Amerykanów „Tagesspiegel", zamieszczając długi artykuł o zakończeniu działalności komendantury, jak zwykle w takich wypadkach, zrzuca odpowiedzialność na władze radzieckie.

Dziennik ten podaje stenograficzny protokuł z ostatniego posiedzenia do momentu, gdy płk. Howley opuścił zebranie.

Na posiedzeniu tym po oświadczeniu płk. Kalinina, że jest to posiedzenie ostatnie, przedstawiciel francuski zapytał, czy delegacja francuska może liczyć w przyszłości na to, że na zebraniach sojuszniczej komendantury w okresie przewodnictwa sowieckiego Rosjanie będą zaopatrywali delegację w żywność. Przedstawiciel francuski podkreślił, że jest to b. ważna kwestia dla Francuzów. Wówczas płk. Kalinin odpowiedział: „dzisiejszy posiłek jest ostatni".

Delegat amerykański, który pozostał na sali obrad po wyjściu płk. Howley'a, zapytał, czy władze sowieckie będą zaopatrywały w czasie swego przewodnictwa wartowników. Było to ostatnie zagadnienie jakie poruszyli alianci zachodni, gdy po niesłychanym zachowaniu się płk. Howley'a przedstawiciel radziecki zapowiedział zakończenie pracy sojuszniczej komendantury.

Rozmowa ta — kończy autor artykułu — zasługuje na przekazanie jej do historii jako dowód „powagi" pytań zadawanych przedstawicielom radzieckim w momentach rozstrzygających.

Ponadto sojusznicy zachodni przez wprowadzenie reformy walutowej w trzech zachodnich sektorach Berlina w praktyce zakończyli kontrolę czterech mocarstw w Berlinie, co płk. Kalinin jasno przedstawił na wczorajszym posiedzeniu komendantury.

Niejaki X

Spod Wawelu do Częstochowy

Tour de Pologne na IX etapie

Częstochowa, w lipcu.

Pogoda już od poprzedniego dnia zapowiada, że postanowiła się obrazić i pokazać Tourowi, że z nią nie ma przelewek. I też, jak zaczęło lać w Krakowie po południu, tak lało całą noc i w piątek rano również nie przestało. Z Krakowa więc wyruszył wyścig, jak w tej starej piosence: „W dzień deszczowy i ponury" oraz — co gorsza — zimny. Start ostry w Prądniku Czerwonym odbył się pod nieobecność transparentu z napisem „Start", jak również i linki startowej, bo ktoś tam coś w tej sprawie zawalił.

No, ale mniejsza z tem. Droga z początku prezentowała się nieźle. Asfalt był cacy-cacy. Okolica pomiędzy chmurami i deszczem prześliczna, a wspaniała serpentyna w pobliżu Bolenia i Miechowca przyczyniła się z miejsca do tego, że ze zwartej grupy kolarzy zrobił się długi wąż o długości wcale imponującej. Niestety, dobra droga trwała tylko do Słomnik, jako że od Słomnik już się skończyła, a zaczęło się coś, co można by nazwać drogą piekielną. Dziury, wyboje i błoto, jakie jeszcze tourowcy nigdy nie oglądali. Z miejsca więc 4 kolarzy łapie gumę, a reszta trzęsie się na swych siodełkach, jakby dostała nagle żółtej febry. Na pocieszenie naszych biedaków jest nawet orkiestra w Słomnikach. Z lekka wprawdzie fałszuje, ale różnie za to od ucha do ucha. Najbardziej imponującym był gość grający na bębnie, mimo że ostatni raz golił się chyba w niedzielę.

Błoto, wyboje i dziury

W okolicach, pamiętających wczesne średniowiecze — Prandociny, droga coś się poprawia i na twarzach kolarzy wykwita uśmiech ulgi, ale tylko na krótko. Dalej bowiem, to znaczy w Szczepanowicach, szosa staje się dosłownie tak straszna, że miny rzedną nie tylko cyklistom, lecz także kierowcom samochodowym. Miny te rzedną na bardzo i bardzo długo, bo coś na okres jazdy przeszło 100 km.

W Miechowie jest pierwszy finisz lotny, wyjątkowo bez udziału muzyki. Tu jeszcze uczestnicy wyścigu dochodzą, mimo węża, jako tako — grupami. Za Miechowem jednak rozciąga się bractwo do niemożebności. Na czoło wysuwa się samotnie Rzeźnicki, którego to czoła nie opuścił on już aż do samej Częstochowy, za nim w tyle początkowo tylko kilkaset metrów, a później wiele kilometrów właściwa czołówka, złożona z 7 upartych, a potem w rozmaitych odległościach dwójki, trójki, względnie t. zw. soliści.

Błoto chlapie na wszystkie strony, z nieba leje deszcz obrzydliwie zimny, a wyboje i dziury mnożą się w nieskończoność. Błoto pochodzenia zdaje się jurajskiego (przejeżdżamy przecież przez okolice słynnej jury krakowsko-wieluńskiej) oblepia biednych kolarzy z przedziwną predylekcją. Różnobarwne koszulki stają się jednolicie szare, a twarze przybierają barwę papier maché. Żółtą koszulkę Wójcika niesposób odróżnić od czerwonobiałej Wyglendy, a Pietraszewski zdjął okulary, gdyż tak mu się oblepiły błotem, że przez nie nic nie może widzieć.

Raid obłoconych figur

Naszego samochodu też prawie nie widać z powodu warstwy błota, a ludzie, chcący popatrzeć na Tour, muszą uciekać na wszystkie strony, gdyż chlapie miejscami tak, jakby było polewanie ulic. Tak więc jedziemy przez miejscowość o uroczej nazwie Antolka, potem również przez uroczą Cisią Wolę i przez historyczny Książ Wielki. Szosa, mimo ponownych malowniczych serpentyn, jest podła, posiada jednak partie jeszcze podlejsze od tych, które zostały określone jako podłe. Inna rzecz, że kupy tłucznia, żwiru, piasku i t. p. po bokach drogi świadczą, iż niezadługo zamierza się ktoś zabrać do ich naprawy. No, ale to jeszcze za mało, ażeby nas wprowadzić w dobry humor.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Do mety — po zwycięstwo

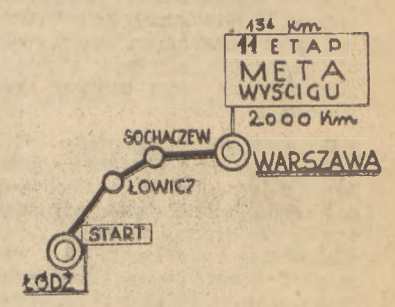

Łódź. Dzień dzisiejszy wyłoni zwycięzcę wielkiego Wyścigu Kolarskiego dookoła Polski. Dziś bowiem uczestnicy „Tour de Pologne" startują z Łodzi do ostatniego etapu wyścigu na 134-kilometrowej trasie, prowadzącej przez Łowicz i Sochaczew do Warszawy.

Dziś jeszcze rozstrzygnie się, kto zdobędzie tytuł najlepszego kolarza Polski.

Rozwój gospodarczy Pomorza Zachodniego

Szczecin (szy). W związku z pobytem w Szczecinie wycieczki dziennikarzy krajowych i zagranicznych zwiedzających ośrodki przemysłu włókienniczego na terenie Ziem Odzyskanych, dnia 30 ub. miesiąca odbyła się konferencja prasowa w gmachu województwa, na której wojewoda Borkowicz omówił problemy portu i województwa jako jego zaplecza.

Aktywizacja regionu szczecińskiego — mówił wojewoda — wiąże się z portem, z jego zapleczem i dla naszego państwa ma specjalne znaczenie ze względu na Odrę — arterię, łączącą nas z basenem państw naddunajskich i Czechosłowacją. Po omówieniu rozwoju portu i przytoczeniu szeregu cyfr wojewoda zwrócił uwagę na stale pogłębiającą się współpracę i przyjaźń polsko-czeską, wyrazem czego jest traktowanie floty czeskiej na tych samych prawach co statki polskie.

Następnie dłuższy rozdział swego przemówienia poświęcił wojewoda zagadnieniu rolnictwa, które na terenie rejonu szczecińskiego daje gwarancję największej rentowności ze względu na wysoką kulturę rolną. Skierowanie odpowiednich inwestycji do rolnictwa powoduje dalszy rozwój, zwłaszcza w zakresie hodowli roślin przemysłowych, jak buraków rzepaku, lnu i konopi. W r. 1937 na tych terenach uprawiano 13 tys ha buraków, a w r. 1948 13.5 tys. Na jeden tysiąc ha rzepaku w 1937 przypada obecnie 12 tys., a hodowla lnu podwyższyła się z półtora tysiąca ha na 3 tys.

Jedną z najistotniejszych spraw jest zagadnienie przebudowy ustroju rolnego i wykonanie parcelacji majątków na nowych warunkach, opierając się o gospodarstwa chłopskie, włączone w ramy spółdzielczości i zaopatrywane w artykuły przemysłowe. Kontraktowanie umów z przemysłem stworzy zdrowe podstawy gospodarki rolnej.

Po referacie wojewoda Borkowicz odpowiedział na pytania zadawane przez dziennikarzy zagranicznych i krajowych.

Załadunek węgla — 104%

Praca przemysłu węglowego w czerwcu

Katowice. (PAP). W ciągu 25 dni roboczych w czerwcu br. polski przemysł węglowy wydobył 5.776.863 tony węgla kamiennego, co stanowi 102.8 proc. planu.

Pod względem przekroczenia planu produkcyjnego zjednoczenia węglowe uplasowały się w następującej kolejności: Dąbrowskie Zjednoczenie P. W. — 108.7 proc. planu, Rudzkie Zjednoczenie — 108.3 proc., Chorzowskie — 104.7 proc., Bytomskie — 103.7 proc. i Gliwickie Zjednoczenie P. W. — 103,5 proc. planu. Przeciętna dzienna wydajność przypadająca na jednego robotnika wyniosła w czerwcu br. 1.253 kg t. zn. o 6.6 proc. więcej w stosunku do przeciętnej wydajności dziennej w maju br.

W ciągu czerwca br. załadowano w kopalniach węgla 4.292.615 ton t. zn. 104.3 proc. załadunku przewidzianego planem. Pod względem przekroczenia planu załadunku na czele Zjednoczeń znajduje się Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego — 111.4 proc.

Bezkarny morderca

Wiedeń (PAP). Władze austriackie w Linzu udzieliły koncesji na prowadzenie zakładu dezynfekcyjnego firmie „Anton Slupecky". Były S. A. Obersturmbannfuehrer A. Slupecky instalował komory gazowe w obozach koncentracyjnych III Rzeszy. Wynalazkiem Slupecky'ego były słynne samochody — komory gazowe, których Niemcy używali do przeprowadzenia egzekucji.

Slupecky został w swoim czasie skazany przez sąd wojskowy na 5 lat więzienia, zaś syn jego, były dowódca Hitlerjugend, został niedawno aresztowany jako przywódca tajnej organizacji hitlerowskiej. Żona Slupecky'ego była w czasie wojny kierowniczką kobiet hitlerowskich w Linzu.

Świat się kręci

● *W TURCJI MIESZKAJĄ TURCY, w Polsce — Polacy, we Francji — Francuzi. Jedynie w Bizonii nie ma bizonów, lecz tylko Anglicy i Amerykanie.*

*

● *PRZED KILKU DNIAMI dokonano w muzeum narodowym w Madrycie zuchwałej kradzieży trójzębu Neptuna, stanowiącego jedno z najsłynniejszych dzieł sztuki rzeźbiarskiej z okresu starożytności. Czyn ten potępiła zdecydowanie prasa. Następnego dnia jednak na postumencie posągu znaleziono kartkę z następującym wyjaśnieniem: „Po cóż mu te widelce, skoro powodzi mu się tak jak wszystkim innym Hiszpanom: nie ma co jeść!"*

*

● *TAJNE REFERENDUM w zachodnich Niemczech ujawniło, że 64% ludności wyraża przekonanie, iż reżim hitlerowski nie może być obwiniany o popełnianie zbrodni przeciw ludzkości. Tym samym głosujący wyrazili swą solidarność z ustrojem nazistowskim. U. S. A. nie zdołały zredukować Niemców ...*

To szczere wyznanie przynosi ... onegdajszy „New York Herald Tribune", lecz niestety, zbyt późno.

*

● *W TOKU DYSKUSJI, prowadzonej przez amerykański Kongres na temat wojska poseł Walter Andrews oświadczył, że pytania, zadawane rekrutom amerykańskim przy rozmowach z zakresu inteligencji, są tak łatwe, że może na nie odpowiedzieć każdy uczeń szkoły powszechnej. Na to jeden z przeciwników politycznych posła Andrewsa zadał mu kilka pytań, zaczerpniętych z kwestionariusza egzaminacyjnego rekrutów. Par poseł — niestety — nie potrafił odpowiedzieć ani na jedno.*

Wystawa Ziem Odzyskanych

„Żywa Odra" eksponatem

Wrocław. (API). Odrę wykorzystano nadzwyczaj szczęśliwie do połączenia dydaktyki wystawowej z imprezami rozrywkowymi, które ułatwią znakomicie strawienie poważnych zagadnień i doznanych przeżyć w części problemowej wystawy. Całe wybrzeże Odry, przylegające do terenów wystawowych jest jednym wielkim eksponatem.

Zagadnieniom wodnym i żeglarstwu poświęcono osobny pawilon, w którym znajdą pomieszczenie stoiska Ligi Morskiej, Polskiego Związku Żeglarskiego, Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i Yacht Klubu Polski. W Pawilonie urządzono również klubowe sale żeglarskie. Naprzeciw pawilonu żeglarstwa znajduje się basen żeglarski z zakotwiczoną flotyllą jachtów żaglowych i motorowych. Obok mieści się także basen wioślarsko-kajakowy. W czasie zwiedzania wystawowych terenów odrzańskich, zwiedzający będą mogli zaobserwować ćwiczenia praktycznych kursów żeglarskich.

Noce weneckie

jednakże, o której mówi tyle dział problemowy wystawy, zobaczą zwiedzający najlepiej w czasie wycieczek i imprez wodnych. Wycieczki statkami, barkami i motorówkami pokażą zwiedzającym stocznie śródlądowe, port śródlądowy, kanał żeglugowy i proceder śluzowania pociągów holowniczych oraz wspaniałe odrzańskie okolice Wrocławia. W okresie trwania wystawy uruchomione będą 4 wodne linie komunikacyjne. Jedna z nich prowadzi do malowniczej zagrody Ligi Morskiej na Biskupinie, gdzie znajduje się wzorowa modelarnia szkutnicza, przystań wypoczynkowo-turystyczna oraz wypożyczalnia kajaków. Inna trasa pokaże Starą Odrę i prace śluz odrzańskich. W ramach imprez sportowych przewidziane są regaty wioślarskie, kajakowe i pokazy żeglarskie. Każdej soboty i niedzieli organizowane będą najrozmaitsze imprezy rozrywkowe, jak noce weneckie, korowody łodzi itp., które umożliwią wspaniałe zakończenie wycieczki do Wrocławia.

Śniadania w celofonowych opakowaniach

Z uwagi na spodziewaną wielką ilość zwiedzających Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu oraz rozległe tereny wystawowe, organizatorzy Wystawy Wrocławskiej przewidzieli praktyczny sposób wyżywienia, który umożliwi zaspokojenie głodu bez przerwy w zwiedzaniu w celofanowych opakowaniach, które będą codziennie przygotowywane.

Piwo, tylko we Wrocławiu

Państwowy Przemysł Fermentacyjny uwzględnia w swoim pawilonie sprzedaż wszystkich gatunków piwa, porteru i innych napojów chłodzących, produkowanych na Ziemiach Odzyskanych. Specjalny pawilon będzie mógł obsłużyć 1.000 osób na godzinę. Dom piwa sprzedawać będzie orzeszki ziemne, a każda butelka otrzyma specjalną nalepkę. Okazję do oddawania się niewinnemu nałogowi, będą mieli przede wszystkim zawodowi piwosze, ponieważ cena piwa zostanie specjalnie obniżona.

Raj dla młodych i starych

Wielkim powodzeniem będzie się cieszył niewątpliwie **pawilon Centrali Przemysłu Artystycznego**, która przeznacza do sprzedaży wiele pamiątek z branży ceramicznej, zabawkarskiej, zdobniczej, metalowej, drzewnej i tekstylnej. Będą to ręczne wyroby przemysłu ludowego i artystycznego. Z branży ceramicznej C. P. A. wystawia flakony, popielniczki, ptaszki ceramiczne, kapliczki ceramiczne, broszki i wazony z herbami miast Z. O.

Powodzeniem u dzieci cieszyć się będą przede wszystkim zabawki, będzie można nabyć lalki popularne, regionalne, słoniki, króliki, koziołki, zajączki na kołach, koniki i pieski. Płeć nadobna wybierać będzie pamiątki wśród broszek, bransoletek, kolczyków, naszyjników i wisiorków. Interesująco przedstawiać się będzie branża drzewna, która pokaże pięknie rzeźbione kasety, kasety ryżowane i opalane, talerze rzeźbione i rzeźbione patery, miseczki, bomboniery, broszki, na szyjniki, kostkowe albumy, kasety z herbami Ziem Odzyskanych. Przylegająca do terenów wystawowych Odra zachęci niejednego do kupienia z branży tekstylnej artystycznie wykonanego kostiumu kąpielowego. Będą również cieszyć się stałym powodzeniem piękne zakopiańskie pantofle.

Wrocław w odświętnej szacie

Zewnętrzną oznaką zbliżającego się coraz bardziej terminu otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych, jest umieszczanie we wszystkich wylotowych punktach miasta **niebieskich tabliczek orientacyjnych**, wskazujących kierunek do Wystawy i stadionu olimpijskiego, będącego jednym z aneksów wystawowych. W licznych punktach miasta ustawia się również **punkty informacyjne**, w których będzie można zasięgnąć wszelkich informacji, zobaczyć olbrzymi i przejrzysty plan miasta, zorientować się w kolorach wystawowych, adresach biur itp.

Sekcja komunikacyjna miejskiego biura wystawy przygotowywuje już także parkingi samochodowe, które nawet przy największym napływie zwiedzających będą w stanie rozładować ruch automobilowy.

Wrocław zmienił zupełnie swój wygląd. Uporządkowano ulice, bruki i jezdnie, zielone trawniki, wreszcie tramwaje pomalowane na kolor wystawowy niebieski, robiące wrażenie zupełnie nowych wozów, nadały Wrocławowi specyficzny wygląd miasta, przed którym stoi jego wielkie sto dni.

(jr)

Masowe redukcje w Niemczech zach.

Robotnicy na bruku

Berlin (PAP). W Hamburgu rozpoczęły się masowe redukcje robotników. Szereg przedsiębiorców oświadczyło robotnikom, że mogą zostać z powrotem przyjęci do pracy pod warunkiem, że zgodzą się pobierać ⅓ **swych dotychczasowych zarobków.**

Jak podaje agencja ADN z Frankfurtu, członkowie ludowej partii w Essen, w strefie amerykańskiej, złożyli oświadczenie, w którym przyznają, że na skutek reformy walutowej robotnicy zostali pozbawieni możności wykupienia swoich przydziałów żywnościowych oraz uregulowania komornego. Niemniej jednak rada gospodarcza zniosła system sztywnych cen pewnych towarów. Rada gospodarcza oświadczyła równocześnie, że nie podejmie się obrony robotników i pracowników umysłowych przed zwolnieniem ich z pracy.

W okręgu reńsko-westfalskim w brytyjskiej strefie okupacyjnej wprowadza się w wielu zakładach na skutek reformy walutowej skrócony dzień pracy. Ministerstwo pracy okręgu reńsko-westfalskiego podało do wiadomości, że pracodawcy muszą przeprowadzić redukcję robotników wskutek braku pieniędzy. Analogiczna sytuacja panuje w innych okręgach Niemiec zachodnich.

Fortepiany Pleyela

Paryż. (obsł. wł.) Parlament francuski uchwalił projekt ustawy normującej utrzymanie fabryki fortepianów Pleyela w dotychczasowym stanie. Fabryka ta miała przejść częściowo na inną produkcję, co wywołało liczne protesty zarówno ze strony społeczeństwa, jak i personelu. Fortepiany Pleyela cieszą się światową sławą, specjalnie jako instrumenty koncertowe.

Spod Wawelu do Częstochowy

(Dokończenie ze strony 1)

Na szosie poza tym jest pusto. Deszcz zapędził ludzi do domu i tu i ówdzie jacyś ciekawscy przypatrują się obłoconym figurom, męczącym się na obłoconych rowerach. Od czasu do czasu mija się jakąś furkę, której koniki, wśród przeraźliwych okrzyków woźniców, próbują stawać dęba. I dla nich więc widok obłoconych figur musi być niesamowity. Prócz tego trafia się jeszcze tu i ówdzie sielska krówka, cwałująca od rowu do rowu.

„Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem..."

Przemykamy dalej przez Klemencice i Jędrzejów, gdzie jest lotny finisz z napisem na jezdni „Stop" (na szczęście nikt nie wziął tego na serio) i gdzie zebrała się jak na taką pogodę bardzo liczna publiczność, no i rzecz prosta, dwie orkiestry.

Przy punkcie odżywczym zapytuje się nas ktoś, czy droga dobra. Mówimy że straszna. Na to słyszymy: „E, to jeszcze nic, dopiero teraz Panowie zobaczą."

I rzeczywiście za Jędrzejowem deszczowo-błotne inferno staje się naprawdę czymś rozpaczliwym. Trzeba jechać noga za nogą, objeżdżać wyboje i słuchać jak rowery trzeszczą z rozpaczy, a auto sapie ze złości. Tak to trwa aż do Szczekocin, gdzie jest znów lotny finisz, urządzony dziwnym trafem na moście. Największą atrakcją jest tutaj kapelmistrz orkiestry, wprawdzie bez kołnierzyka, ale za to dyrygujący laską.

W ogóle na brak muzyki nie można się uskarżać. Gdzieś w jakimś osiedlu koło Pradła wyszedł nawet na drogę amator-harmonista i mimo, że wszyscy przejeżdżający ochlapywali go błotem, grał bez przerwy z zapałem: „Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem".

Tymczasem wyścig rozciągnął się do rozmiarów kilkunastu kilometrów. Przodem gnał samotny Rzeźnicki przez jakiś czas bez pilota, któremu w motocyklu zabrakło benzyny, a za nim hen daleko, porozbijana na coraz mniejsze grupki i grupeczki i solistów, reszta.

Między Kotowiczami (nie mieszać z Katowicami) a Żarkami powitał nas na niebie znów samolot, a w Żarkach liczna publiczność. Przyjechaliśmy tam pierwsi, a tuż za nami jakiś pan na damskim rowerze. Niektórzy więc żarczanie sądzili, że on też bierze udział w Tourze i dla tego nagrodzili go hucznymi oklaskami.

Wszystko jednak na świecie ma swój koniec i zła droga też. Skończyła się ona przed Koziegłowami i odtąd aż do Częstochowy jechaliśmy jak się patrzy, nie mogąc się z początku nadziwić, że jeszcze taka dobra szosa istnieje. Odetchnęliśmy i mimo, że deszcz nie przestał wcale padać uśmiechnęliśmy się przyjaźnie do bryłki błota, czyli do Rzeźnickiego, który też nam także się uśmiechnął.

I tak wjechaliśmy bez żadnych wstrząsów do Częstochowy (z wyjątkiem 5 km objazdu w samym mieście) i tam na miecie odetchnęliśmy głęboko i podziękowaliśmy Matce Boskiej Częstochowskiej, że ten najbardziej koszmarny etap w Tourze już nareszcie się zakończył. Należy przypuszczać, że wszyscy uczestnicy wyścigu uczynili to samo.

Niejaki X.

USA eliminują kapitał niemiecki

z systemu kredytowego Trizonii

Moskwa. (API) Na łamach „Prawdy" ukazało się sprawozdanie specjalnego korespondenta w Berlinie, Jura Korolkowa, który opisuje rozwój wypadków, jakie poprzedziły „eksplozję" walutową w Bizonii.

„Miałem możność przejrzenia archiwów, które przestały już być tajemnicą" — czytamy. *„Dokumenty te jasno stwierdzają, że mocarstwa zachodnie potajemnie przygotowywały się do separatystycznej reformy walutowej, używając* swych przedstawicieli w Sojuszniczej Radzie Kontroli, celem zamaskowania swoich prawdziwych zamiarów.

Wszystkie tajemnice, starannie ukrywane przez władze amerykańskie wyszły obecnie na światło dzienne. Wszystkie oświadczenia oficjalne i efekciarskie dementi prasowe zostały zdemaskowane. *Pozostał fakt podziału Niemiec i wszech władna kontrola stref zachodnich przez monopolistów amerykańskich".*

Ustawa o reformie walutowej w Niemczech zachodnich — pisze dalej „Prawda" — przewiduje *zablokowanie 50 proc. depozytów bankowych,* wywołując w ten sposób sztuczny, niezdrowy popyt na nową walutę. Firmy zostały całkowicie podporządkowane kapitalistom amerykańskim.

Według ostatnio otrzymanych ze źródeł oficjalnych informacji został założony w Zagłębiu Ruhry *bank kredytowy o kapitale zakładowym 100 milionów marek w nowej walucie.* W statucie banku zostało skromnie wspomniane, że cudzoziemcy mogą być akcjonariuszami tego przedsiębiorstwa. Jasne, że w praktyce oznacza to *wszechwładny dyktat amerykański i eliminację kapitału niemieckiego* z systemu kredytowego Niemiec zachodnich, ponieważ zablokowane fundusze znajdują się pod kontrolą Amerykanów.

Policja USA na »Queen Elizabeth«

Nowy Jork (ob. wł.). Na skutek tajemniczego telefonu, jakoby na pokładzie wielkiego statku „Queen Elizabeth" miała się znajdować bomba, policja przeszukiwała przez kilka godzin wszystkie zakątki na statku i specjalnymi aparatami badała wszystkie worki pocztowe. Poszukiwania nie dały wyników i przypuszcza się, że był to fałszywy alarm.

Na pokładzie statku znajdowali się amerykański mąż stanu Bernard Baruch, ambasador brazylijski w USA Gilberto Amado oraz generalny dyrektor finansowy ONZ. (g)

Dyrektor podpalacz

skazany

Wrocław. (Tel. wł.) Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu, po 3-dniowej rozprawie skazał na karę 10 lat więzienia Jerzego Balafatowa z zawodu technika-mechanika, dyrektora Państwowej Fabryki Dachówek w Kamiennej, koło Rożkowa, w pow. Zgorzelec, oskarżonego o dopuszczenie się aktu sabotażu gospodarczego przez umyślne spowodowanie pożaru.

Na podstawie całokształtu okoliczności i zeznań świadków, opinii biegłych, oraz dowodów rzeczowych sąd ustalił, że Balafatow, zajmując stanowisko dyrektora fabryki, przez niedbalstwo i nieliczenie się z wymogami prawidłowego funkcjonowania zakładu, świadomie spowodował pożar fabryki w dniu 4 grudnia.

Przewód sądowy wykazał nadto, że oskarżony zbyt mało interesował się zadaniami fabryki i spędzał czas często w restauracjach. Między innymi w dniu 2 grudnia wyjechał do Jeleniej Góry, nie powierzając nikomu zastępstwa w czasie swojej nieobecności w suszarni. W tym właśnie krytycznym dniu wybuchł tam pożar, który wskutek braku sprzętu przeciwpożarowego i straży pożarnej przybrał katastrofalne rozmiary. Oskarżony, jako dyrektor, zaniedbywał obowiązek zorganizowania straży i przygotowania sprzętu, mimo poleceń ze strony władz zwierzchnich.

Pożar powstał na skutek nadmiernego opalania suszarni, w której temperatura wynosiła do 300 st., zamiast 80 do 110 st. Fabryka została zniszczona w 95 proc. Pastwą płomieni padły suszarnia kanałowa, wraz z urządzeniami mechanicznymi, suszarnia letnia, transportery, windy elektryczne, instalacje elektryczne i centralnego ogrzewania, urządzenia wodociągowe, dach, oraz uszkodzony został piec cegielniany. Skarb Państwa poniósł stratę w wysokości 30 mil. złotych.

Strajk generalny we Włoszech

Rzym (PAP). W dniu 2 lipca proklamowany został przez Włoską Konfederację Pracy 12-godzinny strajk generalny na terenie całych Włoch na znak protestu przeciwko głodowym płacom we Włoszech.

Komunistyczni przedstawiciele Konfederacji Pracy zwrócili się do robotników z odezwą, w której czytamy m. in.: „Wprowadzenie w życie planu Marshalla, regulowany przez trusty amerykańskie import do Włoch — czynią rząd współodpowiedzialnym za systematyczne pogarszanie się warunków życia mas ludowych, za wzrost bezrobocia i pogłębienie się kryzysu gospodarczego".

W strajku nie brali udziału pracownicy handlowi, ponieważ postulaty ich zostały przyjęte przez pracodawców.

Podczas strajku odbyły się wielkie wiece w Rzymie i w innych większych miastach włoskich.

Rzym (PAP). Od wczoraj trwa w Wenecji strajk robotników rafinerii naftowych. (w)

Wymiana ratyfikacji

Warszawa (PAP). W dniu 2 bm. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy o współpracy kulturalnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką, podpisanej w Pradze dn. 4. VII. 1947 r.

Komunikat władz radzieckich

Kto spowodował przerwę w pracach Sojuszniczej Komendantury w Berlinie?

Berlin (PAP). Biuro informacji radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech opublikowało komunikat, omawiający sytuację Sojuszniczej Komendantury Berlina.

Komunikat stwierdza, że na zlecenie radzieckiego komendanta Berlina przedstawiciel radziecki w Sojuszniczej Komendanturze, płk. Kalinin, zakomunikował delegatom pozostałych mocarstw, że nie widzi możności brania udziału w posiedzeniach sztabu Sojuszniczej Komendantury. Sytuacja ta tłumaczy się faktem, że Sojusznicza Komendantura Berlina przerwała swoją działalność w dniu 16 czerwca.

Na posiedzeniu tym komendant amerykański płk. Howley sprzeciwił się omówieniu radzieckiego wniosku w sprawie polepszenia bytu robotników, zatrudnionych w przemyśle i transporcie Berlina, po czym po szeregu obraźliwych dla Sojuszniczej Komendantury wypowiedzi, opuścił salę zebrania. To prowokacyjne zachowanie się amerykańskiego komendanta spowodowało przerwanie prac Sojuszniczej Komendantury Berlina. Protest radziecki przekazany władzom amerykańskim w związku z niesłychanym wystąpieniem Howleya pozostał bez odpowiedzi.

Komunikat mówi w zakończeniu, że odpowiedzialność za zerwanie prac Sojuszniczej Komendantury Berlina spada na amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego komendanta w tym mieście.

Zastrzeżenia Francji

wobec polityki „berlińskiej"

Paryż (API). Rząd francuski złożył u rządu brytyjskiego i amerykańskiego jednobrzmiące noty, w których domaga się, aby żadne z zachodnich mocarstw okupacyjnych nie podejmowało jednostronnej akcji w Berlinie.

Jak donosi korespondent Telepresu, noty te podkreślają również konieczność koordynacji wszystkich posunięć zachodnich władz okupacyjnych tak, aby nie przepuścić żadnej okazji rozpatrzenia całości problemu berlińskiego, lub osiągnięcia porozumienia 4-mocarstwowego.

We Francuskich kołach politycznych uważa się te noty za wyraz niepokoju Francji wobec anglo-amerykańskiej polityki chaosu w Berlinie, oraz za chęć zaakcentowania, iż Francja nie aprobuje w pełni tej polityki. Noty francuskie uważane są ponadto za próbę uspokojenia francuskiej opinii publicznej, zaniepokojonej w najwyższym stopniu chaosem gospodarczym i politycznym w Niemczech zach. Noty francuskie mają ponadto na celu zatarcie w umysłach Francuzów pamięci o kapitulacji Francji na konferencji londyńskiej.

We francuskich kołach politycznych, donosi korespondent Telepresu, rośnie niepokój wobec wojowniczego stanowiska Anglików i Amerykanów w Berlinie, specjalnie wobec presji Stanów Zjednoczonych w celu zmuszenia Francji do większej „współpracy niż dotychczas".

Helsinki. (Obsł. wł.) Według wiadomości, jakie nadeszły w piątek, drugi dzień wyborów powszechnych do parlamentu miał przebieg zupełnie spokojny, podobnie zresztą jak pierwszy dzień. W Helsinkach nie doszło nigdzie do zakłócenia spokoju.

Przyjęcie w MSZ

Warszawa. (PAP.) Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 1 lipca rb. ambasadora Jugosławii w Warszawie p. Rade Pribicevica.

Warszawa. (PAP.) Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 1 lipca rb. ambasadora ZSRR w Warszawie p. Wiktora Z. Lebiediewa.

Jezioro większe od Irlandii

głównym regulatorem wody na Nilu

Kair. (obsł. wł.) Poziom jeziora Victoria, posiadającego powierzchnię większą od Irlandii, zostanie podwyższony co najmniej o metr, dzięki budowie specjalnych tam. Dzięki temu jezioro stanie się głównym regulatorem stanu wody na Nilu w państwach Uganda, Sudan i Egipt.

System najnowocześniejszych tam i śluz pozwoli na przelewanie do Białego Nilu ilości wody, potrzebnych dla utrzymywania żeglugi i zasilania kanałów nawodniających. Gigantyczny projekt był obiektem studiów najwybitniejszych specjalistów brytyjskich i egipskich. (is)

GDYNIA. Fiński parowiec „Rejo" przywiózł 157 ton miedzi w sztabach. Miedź przywieziona została z Finlandii w ramach umowy polsko-radzieckiej.

SYN CZY CÓRKA?

Czy wartość społeczna, narodowa, rodzinna chłopca jest większa niż dziewczynki?

Z artykułu w Nr 16-tym „PRZYJACIÓŁKI" o nakł. 628,000 egz. Cena egzemplarza 10 zł

21 lipca otwarcie

Wystawy Ziem Odzyskanych

Wrocław (m). W dniu 2 bm. odbyła się we Wrocławiu ogólnopolska konferencja prasowa, w czasie której został ogłoszony przez komisarza rządowego do spraw wystawy wicemin. Kościńskiego, oficjalnie termin otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych. Otwarcie wystawy odbędzie się na dzień przed zjednoczeniowym zjazdem organizacji młodzieżowych, tj. w dniu 21 lipca br.

Na uroczystości otwarcia przybędzie Prezydent RP. Bolesław Bierut oraz członkowie Rządu.

Janina Broniewska

U naszych przyjaciół po wojnie

Guzik i słoń

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego")

Moskwa, w czerwcu.

Wejście do ogrodu zoologicznego kosztuje całego rubla. Młodzież i wojskowi płacą 50 kop. Wycieczka, przyznać trzeba — niekosztowna. Przed nami idzie jakiś młodzieniec, pewnie w wieku lat ośmiu. Przerzucił szkolną torbę przez ramię, podskakując z nogi na nogę, nie patrząc nawet na strzałki z napisami orietacyjnymi:

»Do lwów! Do słonia!«

Widać, że to stały bywalec, za panbrat ze wszystkimi okazami w klatkach.Po chwili widzimy go przed głową lwiej rodziny. Stary lew, jakiś okaz jakby z opowieści biblijnych, snuje się po swojej przegrodzie wyraźnie zdehumorowany. Ziewa pogardliwie, marszczy nos, obija boki ogonem. Trąci łapą ochłap mięsa z pogardą. („Ochłap" wygląda co prawda, jak dobra ćwiartka cielęcia, lecz król pustyni ma widać dziś swoje powody do irytacji). Czyżby działali mu na nerwy widzowie?

Przed żelazną balustradką stoi grupka ludzi, wpatrzona w tę egzotyczną, groźną postać. Tatakolejarz posadził sobie jedynaka na ramiona, mama trzyma siatkę z kalafiorem i ogórkami, (po drodze widać poczyniła już sprawunki, żeby jak najspokojniej spędzić razem z mężem ten wolny od pracy dzień). Kilku żołnierzy, jakaś starsza kobieta w okularach, z grubym tomiskiem pod pachą. Nasz młodzieniec już trzyma jednego z żołnierzy pod rękę; przytulony do niego pieszczotliwie, prowadzi właśnie wykład:

— Diadia, a ty znajesz, po czemu on sjewodnia abiżeń? **(Wujciu, czy ty wiesz, dlaczego on dziś taki obrażony?).**

I po dziecinnemu coś fantazjuje, opowiada całą bajkę o tej lwiej rodzinie, o małych lwiątkach z sąsiedniej przedzielonej ścianą przegrody. Lwiątka w podskokach przez senną, dobrotliwą mamę — lwicę wiodą jakiś sobie tylko wiadomy dyskurs, który widocznie doskonale rozumie oczytany w Czukowskim nasz ośmioletni młodzieniec

Po chwili widzimy go przed klatką małp. Małpy — w przeciwstawieniu do króla pustyni — nie tylko są przy apetycie, ale pochłonięte bez reszty świeżo podanym śniadaniem, odwróciły się do publiczności tą częścią ciała, która właśnie u małp jest szczególnie mało urodziwa...

Teraz nasz malec przyczepił się z kolei do jakiejś staruszki i poucza ją rzeczowo, co małpy jadają na śniadanie, co na obiad, co im najbardziej smakuje i że trzeba im dawać jak najwięcej... witamin.

Spotkaliśmy się bezpośrednio przy słoniu. Chodzi za ogrodzeniem na ciężkich stęporach, wyciąga do publiczności trąbę, patrzy z wysokości zwalistego cielska małymi, chytrymi oczkami.

W piasku leży zmięty

papierowy rubel.

— Zaraz zobaczycie, jaki on mądry — powiada nasz malec, przeciskając się do pierwszego rzędu widzów. I zaczyna:

— Ej! Misza! Misza! **Daj no tego rubla, dostaniesz cukierek!**

Słonisko zapuszcza za siebie trąbę. Maca po piasku, łapie zmiętego rubla, zaciska go w czułku na końcu trąby, wydmuchuje piasek i przez siatkę podaje z godnością małej, wyciągniętej rączce.

Następuje wymiana. Różowego cukierka na ów zmięty, utarzany w piasku rublowy papierek.

Publiczność zaśmiewa się. Ale chłopiec jest przecie bezinteresowny. Nie zajmuje się handlem, chciał się tylko popisać mądrością przyjaciela na nożyskach jak słupy.

— Ej, Miszka! Miszka! **Masz tu swojego rubla! Odłóż go do swojej kasy oszczędności!**

Trąba przesuwa się przez ogrodzenie do małej rączki. Delikatnie bierze papierek i z pogardą znów go rzuca za siebie.

Teraz chłopczyk wędruje już z nami we troje w stronę basenu hipopotama. I gada, gada, jakbyśmy się znali co najmniej od jego urodzenia. Nagle zatrzymuje się zafrasowany na środku ścieżki:

— Ciocie, nie macie czasem igły z nitką?

— A bo co?

— Guzik zgubiłem!

Może i guzik macie? Może nie być granatowy! Bardzo to nieporządnie wygląda, takie naderwane szelki! Aj, gdzież to go zgubiłem? Był jeszcze przy wejściu...

Nie mamy ani igły, ani guzika. Patrzymy jednak z rozczuleniem na przygodnego przyjaciela, na tę przemiłą bezpośredniość i ufność obcego dziecka.

Nie jest to co prawda zjawisko w tym kraju odosobnione. Forma zwracania się do wszystkich kobiet: „ciocia", a do mężczyzn „wujciu" stwarza widać w tych bębnach

uczucie pokrewieństwa

z całym otaczającym światem. I tę ufność w stosunku do dużego, silniejszego człowieka.

Ale też widocznie to jakiś układ dwustronny. Nie słyszy się bowiem i ze strony starszych:

— A nie płacz się, smarkaczu, pod nogami! A nie przepychaj się smarkaczu, przed starszymi! A nie naprzykrzaj się, łobuzie!

Nikt tam nie popchnie cudzego dziecka, nikt nie potrąci w tłoku, czy tramwaju małego obywatela, nikt się do niego nie odezwie oburkliwie. I niechby spróbował! Reakcja przechodniów byłaby więcej niż ostra. Nie znaczy to, żeby rodzice nie wymierzali zwyczajnego klapsa, gdy zachodzi konieczność. Cudze dziecko jest jednak zawsze pod opieką społeczeństwa. Widać to w każdym magazynie, w kolejce do kasy, gdzie dziecko w naturalny sposób podchodzi pierwsze.

Dziecko radzieckie — to najbardziej uprzywilejowany obywatel, to „przyszłość narodu" nie od święta, nie we frazesach na rozpoczęcie, czy zakończenie roku szkolnego, lecz właśnie na codzień. W najgęstszym tłumie i w każdej opresji.

Kto wie, czy nie warto się nad tym i u nas zastanowić? Właśnie na codzień.

Janina Broniewska.

W dniu 4 lipca 1943 r. zginął w katastrofie lotniczej pod Gibraltarem gen. Władysław Sikorski. W piątą rocznicę Jego śmierci reprodukujemy, ze zbiorów Czesława Datki, zdjęcie przedstawiające poszukiwanie zwłok gen. Sikorskiego. W owalu generał Władysław Sikorski (fot. Czesław Datka).

List z wczasów

VI.

* * *

Ławkę skropiło wapnem słońce.
(Tak od tygodnia ją wita).
Otwieram notes. (Blask cynfolii!)
Zaczynam list do Dziennika:

Aby tu być —
wypracowałem cały rok —
PIM-a prosiłem o pogodę.
Dziś — pod błękitnym siedzę kloszem,
dyrektor Zjednoczenia z Ziemią
i założyciel nogi na nogę.

Ostatni fakt
wypłoszył kanty spodni.
Aby to skryć —
od chłopca o złotych włosach
kupiłem „Dziennik Zachodni".

Tak — mając dosyć czasu —
odkryłem Konkurs na „List z Wczasów".
Dziś jak i wczoraj — tu — w południe
ukrop platyny taki spada,
że w kąpielisku z ciał tysiąca
zostaje tylko czekolada.

Co chwilę ktoś na trampolinę
ucieka z śmiechem od pościgu
i parabolą mknie do siebie.
(Jak razi wzrok
perlisty wody wybuch!)

Obok —
miłością trwałą skończy się
śląsko-dąbrowska historia —
bo wiernie w oczy sobie patrzą:
górnik z kopalni „Jowisz"
i maszynistka z huty „Florian".

Spoglądam w lewo:
Nad chmurą liści błyszczą czerwone
dachy na willach, żółcą się ganki,
kwiaty na oknach — to impresjonizm,
a wiatr jak żagle wzdyma firanki.
U nóg zielonych — cień fioletowy,
(tak go malował Jacek Malczewski),
z asfaltem wije się śpiew harcerzy
grają silniki
na cały gaz
szoferów białobielskich.

Basen migocze jak rybia łuska.
W brzęku talerzy tyle wesela!
Pluszcze akordy w wodzie fortepian,
płynie od mola wiolonczela.
Tunelem dębów
stalowy ichtiozaurus,
tłokami sapiąc,
nozdrzami prycha parę.
Stanął.
Bez ceremonialnego szyku
— Na zdar! — wołają goście
— Niech żyje! — krzyczą z Domu
Wypu.

A spod błękitu w srebrnych obłokach
patrzy w dwa państwa oczami wieży
zdziwiona Biskupia Kopa.

Wrzątek platyny dłonie parzy
Wirują barwne plamy.

Pisano w czerwcu. Głuchołazy,
na Ziemiach Odzyskanych.

Stefan Balicki
(Katowice)
ul. Mikołowska 18, m. 12

(Rysunek konkursowy) Rys. Stefan Balicki

Kronika filmowa

Grupa produkcyjna „Zespół Autorów Filmowych" ukończyła średniometrażowy film pt. „Historia jednego wieczoru". Film przedstawia cały etap montowania widowiska teatralnego od momentu wyboru sztuki, aż do premiery.

Treścią filmu jest praca nad wystawieniem „Męża i żony" Aleksandra Fredry na deskach Starego Teatru w Krakowie.

Film reżyserowali: Joanna Rojewska i Jan Rybkowski.

Scenariusz wg pomysłu Kazimierza Rudzkiego napisali: Joanna Rojewska i Jan Rybkowski.

*

Następnym z kolei filmem, jaki wejdzie w lipcu do atelier po „Ślepym torze" będzie „Skarb", pierwsza po wojnie komedia filmowa. Scenariusz napisali: Roman Niewiarowicz i Ludwik Starski.

Do głównych ról zaangażowani zostali aktorzy: Adolf Dymsza, Danuta Szaflarska, Jerzy Duszyński, Jan Kurnakowicz i Jadwiga Chojnacka.

Akcja filmu dzieje się współcześnie w Warszawie. Osią intrygi są poszukiwania i próby zdobycia mieszkania.

Film realizuje grupa produkcyjna „Warszawa".

*

W sierpniu rozpoczną się zdjęcia do dwóch dalszych filmów realizowanych przez „Zespół Autorów Filmowych". Są to: „Dom na pustkowiu" — dramat psychologiczny na tle okupacji wg scenariusza Jarosława Iwaszkiewicza. Scenopis Wandy Jakubowskiej i Jana Rybkowskiego. Reżyseria: Jan Rybkowski. Kierownictwo artystyczne Wanda Jakubowska. Zaangażowani zostali do głównych ról: Aleksandra Śląska i Jerzy Śliwiński. W pozostałych rolach — Maria Gelda, Edward Dziewoński, Skowroński i in.

Nakręcanie zdjęć plenerowych rozpocznie się w okolicach Leśnej Podkowy i w Warszawie.

W przygotowaniu jest też film „Robinson Warszawski". Jest to dramat człowieka ukrywającego się w ruinach Warszawy po upadku powstania, aż do chwili wyzwolenia.

Scenariusz wg pomysłu J. Andrzejewskiego i C. Miłosza napisali Jerzy Andrzejewski i Jerzy Zarzycki. Film reżyserować będzie Jerzy Zarzycki.

W rolach głównych wystąpią: Jan Kurnakowicz (rola tytułowa), Zofia Mrozowska i Igor Śmiałowski. Oba ostatnie filmy będą realizowane równocześnie, co zdarza się po raz pierwszy w historii polskiej kinematografii.

*

Ukończone zostały ostatnio następujące filmy Polskiej Kroniki Filmowej — „Muzea polskie w r. 1848". Film wykonany został na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki i przeznaczony na Międzynarodowy Kongres Muzealnictwa przy UNESCO. Film obrazuje odbudowę polskiego muzealnictwa po wojnie. Zdjęć dokonano na terenie całego kraju. Opracowano wersję polską, francuską i angielską.

*

„Stocznia pracuje" — reportaż z pracy stoczni w Gdańsku, Gdyni i Szczecinie. W przegląd kolejnych etapów budowy okrętów w warsztatach stoczni wpleciono wątek zapoznający nas bliżej z postaciami robotników. Film kończy się sceną wodowania na pochylni stoczni „Odra" w Szczecinie nowego statku „Oliwa". Scenariusz i realizacja — S. Możdżeńskiego.

*

„Szczecin — miasto i port" — reportaż z cyklu: „Podróże po Polsce". Film pokazuje jeden dzień życia miasta oraz pracę i odbudowę portu. Dużą część filmu poświęcono hucie „Szczecin". Realizacja S. Możdżeńskiego.

*

„List" — film o pracy poczty i pocztowców. Reżyseria Konstantego Gordona.

Wilhelm Szewczyk Rozmowy o KULTURZE (19)

O pani, łaskawa i miła

„Nie płacz, nie płacz, woda będzie w balijce ciepła"... — tak podśpiewując sobie, i to raczej z nudów i z przyzwyczajenia, niż z potrzeby, wracałem w deszczowej kurzawie do domu, a w domu na stoliku leżał list z wczasów. Napisała go kobieta, ale nie było w nim nic o uczuciach do mnie (*„Łudziłem się tyle lat"*... — zanuciłem inną piosenkę), list był o wczasach. Wyobraź sobie — pisała (*że też te kobiety zawsze odwołują się do naszej wyobraźni* — zanuciłem prozą) — że tu jest naprawdę przepięknie. Chodzę sobie brzegiem piaszczystym tam i nazad, oczywiście w kostiumie, mam zresztą taki śliczny, w kremowe paski, fala ryczy, ludzie się uśmiechają, cudownie mówię ci, naprawdę bajecznie jest tutaj. I stwierdzam co chwila, a pan B., który jest poetą-cynikiem, potwierdził to, że wczasy — to wspaniała rzecz.

O to właśnie chodziło, o wyznanie na temat wczasów. Nie czytam dalej, z góry zresztą wiem, że raz jeszcze będzie o kostiumie w kropki (tym drugim), może także i dyskretnie o miejscach opalonych, że raz jeszcze powie coś poeta-cynik B. Wczasy to wspaniała rzecz, oto motyw nowej piosenki, do której trzeba tylko dorobić melodię. Bo tam dla tych szczęśliwców, opalających się nad brzegami Bałtyka lub na zboczach Śnieżki, melodię do piosenki tej podaje fala i wiatr. Czy o to jednak tylko chodziło redakcji „Dziennika Zachodniego", gdy ogłaszała konkurs na list z wczasów? Czy tylko o stwierdzenie, że wczasy — to rzecz wspaniała? Choć nie pytałem się o te sprawy redaktora, którego zresztą od czasu jego ożenku widziałem zaledwie raz i to nie w redakcji, lecz w okienku u fotografa, wiem, że chodziło o wiele innych, ważniejszych rzeczy. Moja korespondentka zaledwie wyczuła przyczynę powstania konkursu. Ja zaś, autor felietonowego elementarza kultury, przyczynę tę muszę wyłożyć.

Ludzie, pisząc listy z wczasów, przeważnie będą pisać o sobie. Jest to ich prywatny odcinek życia, gdzie pojają się ich prywatne radości, nie kontrolowane przez biuro, Urząd Skarbowy, rodzinę. Ale instytucja wczasów w chwili obecnej nie sprzyja już samotności w szerokim tego słowa znaczeniu. Mechanizm wczasów w tej chwili, szanując w całej rozciągłości prywatne formy urlopu, wypoczynku i rozrywki, biegnie już po linii pewnych społecznych zadań i celów, wspólnego przeżywania radości. Jednym słowem, wczasy to *organizacja* rozrywki i wypoczynku, przed którą miłośnicy samotności mogą uciekać, jeśli tego pragną. Toteż, nawet pisząc o sobie, pisze się o sobie już tylko jako o fragmencie wielkiej akcji społecznej, a coraz więcej także i społeczno-kulturalnej. W ten sposób listy z wczasów, które otrzyma redakcja, stanowić będą nie tylko wyraz osobistego stosunku do radości urlopowych, nie tylko sztambuchowe wspominki prywatnych przeżyć, ale i materiał do nakreślenia typologii wczasowiczów, do uznania, w jakim stopniu wczasy łączą się z pewnymi ważnymi akcjami społeczno-kulturalnymi, jak np. upowszechnienie książki czy w ogóle słowa.

Wydaje mi się, że instytucja wczasów jest właśnie powołana do zajęcia się tymi sprawami w ramach owego, beztroskiego urlopu, w którym większość na ogół pragnie być kierowana. „Społem" doskonale pojęło ten obowiązek względem wczasowiczów. Ofiarując pisarzom polskim bezpłatne pobyty w swych domach wczasowych w zamian za kilka wieczorów autorskich lub pogadanki o książce, kulturze i sztuce, zrozumiało, że w ten sposób nie tylko organizuje pod kątem widzenia pewnych, ogólnych, ważnych potrzeb społecznych wypoczynek swych wczasowiczów, ale i daje literatom tematy. A tymczasem o wczasach po literacku dotąd pisano u nas niewiele. Może inicjatywa „Społem" wzbogaci piśmiennictwo polskie o nowe, ciekawsze pozycje na temat, który coraz więcej staje się tematem powszechnym tak, jak jest nim współzawodnictwo pracy, czy odbudowa.

Formy życia kulturalnego na wczasach są niezwykle bogate i różnorodne. Wieczory autorskie i rozmowy o kulturze, to tylko jeden ich fragment. Wczasy winny objeżdżać wędrowne wystawy plastyków. Z pewnością w każdym domu wczasowym znajdzie się salka, choćby tylko wspólna jadalnia, w której ustawić można by na kilka dni obrazy i rzeźby, gdzie można by pogawędzić na temat malarstwa. Jedyną trudnością będzie tu chyba tylko sprawa transportu. Ale odwołujemy się w tej sprawie do Funduszu Wczasów, jako do instytucji, która ją załatwić może pomyślnie. W „Słowie Polskim", wychodzącym we Wrocławiu, przeczytałem w tych dniach o narzekaniach wczasowiczów na temat braku kina w Szklarskiej Porębie. Oczywiście, że w takiej miejscowości kino musi być, choćby tylko czasowo przenieść jedną aparaturę z Katowic, Krakowa czy Łodzi. Dotąd także nie wiadomo, jak przedstawia się stan bibliotek w domach wczasowych. Gdzieniegdzie widywałem wędrowne biblioteczki „Czytelnika", niektóre domy radzą sobie w ten sposób, że domagają się od każdego wczasowicza przywiezienia na wczasy do biblioteki domu jednej książki. Wiem, że pewien śląski dom wypoczynkowy w Zakopanem skompletował takim sposobem bibliotekę, liczącą sobie już bez mała tysiąc tomów. Czy jest jakaś centralna biblioteka domów wczasowych? Jeśli jej nie ma, to trzeba by ją stworzyć. Może właśnie przy Funduszu Wczasów, aby nie marnowało się pieniędzy na dwutorowość. Letni okres wczasów jest niestety okresem urlopowym aktorów. Na skutek tego w ośrodkach wczasowych pojawiają się najczęściej zespoły półamatorskie, mniej wartościowe. A tymczasem wczasowicze gromadnie odwiedzają wszystkie takie przedstawienia. Musimy zatem pomyśleć o zespołach aktorskich dla ośrodków wczasowych, o repertuarze, który oczywiście będzie wyłącznie rozrywkowy, ale nie w znaku bufektyzmu, lecz Shawa, Fredry czy nawet Moliera. W ogóle zaś przez cały rok krążyć winny po domach wczasowych zespoły, złożone z dwóch pisarzy, dwóch muzyków-śpiewaków i dwóch recytatorów, które by potrafiły dać w każdym domu po dwa lub trzy poranki czy wieczory artystyczne, na wzór wędrujących w okresie minionego Tygodnia Kultury zespołów artystycznych po Śląsku.

Mówiąc słowami Mickiewicza, *ledwo pałeczkę dźwignie a już projekty z niej leca*. Dopiero po uwzględnieniu wszystkich, możliwych form upowszechnienia kultury i sztuki na wczasach będziemy mogli powiedzieć, że wczasy to naprawdę piękna rzecz. Ale jeśli korespondentka moja, której list wciąż otwarty (*„...jak jej ramiona"* — zanuciłem ze smutkiem) spoczywa przede mną, uprzedziła ową, zwycięską epokę idei wczasów, to uczyniła także słusznie. Odgadła urodę tej instytucji urlopowej i potrafiła się przyznać do wzruszenia. I aż mi przykro teraz, że na początku tego felietonu trochę pożartowałem z jej listu. Teraz muszę ją za to przeprosić, a felietoniści przepraszają kobiety w ten sposób, że zaczynają do nich przemawiać słowami: O piękna, w zarozumiałości mojej sądziłem, że wolno mi cię dotknąć ironią, wybacz mi, bo zasługujesz na dobro...

Teraz już uspokojony, równocześnie zaś nasycony myślami o wczasach i o takiej ich organizacji, by stały się one jednym z najważniejszych odcinków walki o kulturę człowieka, mogę się zwrócić do czytelników „Dziennika Zachodniego" i do czytelników wszystkich pism, z prośbą i wezwaniem: Piszcie listy z wczasów! Piszcie, jak spędzacie ów czas wolny od terminarzykowych napomnień, jakie formy życia kulturalnego pojawiły się u was na wczasach. Piszcie o wszystkim, nawet o swych kostiumach w kropki, nie będziemy się o to gniewać, bo doskonale rozumiemy radość człowieka, mogącego się nareszcie oddawać drobnostkom i sobie. Do ciebie zaś, pani łaskawa i miła, tę prośbę kieruję, byś jeszcze jeden list napisała znad twojego morza, tym razem jednak na adres redakcji.

Jeśli zadedykujesz go mojej skromnej osobie, zrozumiem, żeś mi przebaczyła i że nadal zamierzasz mi powierzać swe drobne, kobiece sprawy.

Wilhelm Szewczyk.

Wczasy polskich dzieci z zagranicy na Dolnym Śląsku

Kłodzko (bro). Kuratorium wrocławskie na podstawie zlecenia Ministerstwa Oświaty, zaprosiło dzieci polskie zamieszkałe w Holandii, Westfalii i Czechosłowacji na wczasy 6-tygodniowe do poszczególnych miejscowości Dolnego Śląska. Dzieci z Holandii przyjadą w dniu 19 lipca do Kłodzka, gdzie zamieszkają przez okres wczasów we wzorowo prowadzonym Domu Dziecka, im. St. Starzyńskiego. Społeczeństwo kłodzkie z radością powita dzieci naszych rodaków i starać się będzie, by pobyt ich tutaj był jak najbardziej urozmaicony. Kłodzki oddział SOLK przygotowuje dla dzieci pamiątki o charakterze regionalnym.

Równocześnie do m. Bardo Śląskie przybędzie grupa dzieci polskich z Westfalii i Czechosłowacji. Głównym celem organizatorów tych wczasów jest obok stworzenia dla dzieci możliwości pełnego wypoczynku, zapoznanie ich z pięknem i historią najstarszych ziem piastowskich.

Proces złodziei pocztowych

Dożywotniego więzienia dla Gawackiego

domaga się prokurator

Katowice. Sensacyjny proces przeciwko b. urzędnikom Urzędu Pocztowego Katowice II, Jarosławowi Gawackiemu, Janowi Szydłowskiemu, Józefowi Skołozdrze, Franciszkowi Skopowi i Kazimierzowi Ratuszkowi dobiega końca.

W czwartym dniu procesu sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków, którzy potwierdzają szereg zarzutów aktu oskarżenia. Ciekawe zeznania złożył m. in. funkcjonariusz Milicji, Stanisław Strąk, który przeprowadzał swego czasu rewizję w mieszkaniu Skopa. Świadek zeznaje, że w czasie rewizji natknął się na strychu na karton z pierzem, który Skopowa porwała i pobiegła z nim na podwórze. Kiedy wróciła z paczką z powrotem, Strąk zauważył świe że miejsca po zdartych nalepkach z adresami. Skopowa tłumaczyła się niezręcznie, że nalepki te odpadły w czasie, gdy otrzepywała paczkę z kurzu. Paczka ta, jak świadek stwierdził, pochodziła z Ameryki.

Po przesłuchaniu wszystkich powołanych w tym procesie świadków sąd wysłuchał opinii biegłych Kopcia, Petki i Kusia. Biegli stwierdzili w swych wywodach, że oskarżeni swoją działalnością dopuścili się przekroczenia przepisów pragmatyki służbowej, które znali dokładnie. Nie wywiązując się należycie ze swoich obowiązków, utrudniali oni prawidłowe funkcjonowanie poczty, a systematycznie uprawianymi grabieżami narazili na szwank dobre imię poczty polskiej i przyczynili się do poderwania zaufania do niej w kraju i za granicą.

Po zamknięciu postępowania dowodowego przewodniczący sądu ppłk. Adam Maas udzielił głosu prokuratorowi ppłk. Jaszowskiemu. Na wstępie swego przemówienia prokurator określił rolę poczty polskiej, stwierdzając, że instytucja ta nie może wykonać powierzonych jej zadań bez uczciwego personelu. Analizując pojęcie sabotażu prokurator stwierdza, że sabotowanie prawidłowego działania poczty polega nie tylko na niszczeniu urządzeń technicznych, ale i na demoralizowaniu personelu, rozluźnianiu dyscypliny służbowej drogą pijaństwa i łapówek ,oraz na systematycznych grabieżach i handlu kradzionymi towarami i dolarami.

— To nie byli funkcjonariusze pocztowi — mówi prokurator o oskarżonych — lecz szajka złodziei, uprawiających systematyczne kradzieże i dzielących się zyskami.

Oskarżeni dokładnie znali technikę ograbiania przesyłek i dobrze wiedzieli, gdzie mają miejsce kradzieże, bo sami je uprawiali. Mimo reklamacji napływających coraz liczniej, nie uważali za swój obowiązek zgłoszenia o nadużyciach, przeciwnie, dopuszczali ich się coraz zuchwalej, aż do chwili aresztowania.

Przechodząc do charakterystyki oskarżonych prokurator stwierdza, że już po ich aresztowaniu starali się oni usilnie ukryć prawdę, zmieniając swoje zeznania, a przyznali się częściowo do winy dopiero pod wpływem przedstawionych im dowodów i zeznań świadków.

Omawiając działalność szajki ppłk. Jaszowski podkreśla, że ograbianie paczek w Urzędzie Pocztowym Katowice II było nagminne. To był system doskonale zorganizowany i proceder uprawiany na przestrzeni trzech lat.

Bagno moralne — mówi prokurator — jakie wytworzyło się w Urzędzie Pocztowym Katowice II, musi być oczyszczone przez surowy wyrok odpowiadający wielkości winy oskarżonych. Wyrok ten musi być surowy, aby mógł on stać się sygnałem ostrzeżenia dla tych wszystkich ambulansjerów, którzy za przykładem oskarżonych dziś jeszcze może dokonują grabieży w ambulansach pocztowych. Wyrok musi być surowy również dla przywrócenia dobrego imienia poczcie polskiej i dla odbudowania zaufania do tej instytucji w kraju i za granicą.

W konkluzji swych wywodów prokurator stwierdzając raz jeszcze, że przestępcza działalność oskarżonych była wyraźnym sabotażem, wnosi o uznanie wszystkich oskarżonych winnymi tych zbrodni i o wymierzenie oskarżonemu Jarosławowi Gawackiemu kary dożywotniego więzienia, zaś oskarżonym Janowi Szydłowskiemu, Józefowi Skołozdrze, Franciszkowi Skopowi i Kazimierzowi Ratuszkowi karę od 10 do 15 lat więzienia.

Po przemówieniu obrońców, którzy starali się wykazać, że oskarżeni nie popełnili sabotażu, sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień dzisiejszy.

Dzieciobójczyni stanie przed Sądem

Dąbrowa (wel). Ogólne zainteresowanie wśród mieszkańców Dąbrowy budzi zapowiedziany proces Heleny K., oskarżonej o morderstwo dokonane na osobie swej dwuletniej córeczki Haliny. W czasie prowadzonego śledztwa obwiniona plątała się i kilkakrotnie zmieniała swe zeznania.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań, zmieniła nagle zeznanie, przyznając się ze skruchą do strasznej zbrodni. W czasie dodatkowego dochodzenia, zmieniła znowu zeznanie, oświadczając, że jest niewinna i wskazując na osobę swego przyjaciela, jako domniemanego zbrodniarza. Kobieta ta stanowi zagadkę dla władz i gdyby nie zupełnie normalne zachowanie się jej, można było by przypuszczać, że ma się do czynienia z umysłowo chorą. Na rozprawę wezwano szereg świadków, a między innymi siostrę oskarżonej, jej sąsiadki i współpracownicę. Wszczęto również poszukiwania za tajemniczym przyjacielem, znanym tylko z nazwiska podanego przez oskarżoną. Zeznawać będzie również lekarz-biegły, którego opinia będzie miała zasadnicze znaczenie przy ustaleniu szczegółów zbrodni.

Zuchwały napad bandycki

Strzelali w opony

Częstochowa (k). Trzej uzbrojeni bandyci dokonali pomiędzy Wręczycą a Kłobuckiem zuchwałego napadu rabunkowego na samochód ciężarowy, wiozący kilku kupców ze Śląska. Samochód ten prowadzony przez szofera Stefana Pintę (Katowice-Dąb 19), zdążał z Kłobucka w kierunku Trzepizur. Bandyci, którzy byli zamaskowani, strzelili w oponę samochodową i instalację świetlną, zmuszając szofera do zatrzymania samochodu. Po sterroryzowaniu kupców, bandyci zrabowali im 170.000 zł, złoty zegarek i skrzynkę truskawek, poczym zbiegli. Wszczęto za nimi energiczny pościg.

Kwatery dla metalowców

Wrocław (st) Poszczególne Związki Zawodowe, niezależnie od grupowych zaproszeń, wysyłanych załogom ośrodków fabrycznych całej Polski, przygotowują indywidualnie gościny przy rodzinach dla pracowników pokrewnych gałęzi. I tak Zw. Zaw. Metalowców przygotował listę kwater dla metalowców innych województw.

37 szkół wrocławskich da zakwaterowanie dla młodzieżowych wycieczek zbiorowych, część wycieczkowiczów gościć będą uczniowie prywatnie.

O usprawnienie połączeń komunikacyjnych w Zagłębiu

zabiega Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego

Sosnowiec (wel). Napływ nowych sił roboczych do kopalń zagłębiowskich zahamowany jest z powodu braku mieszkań w pobliżu kopalń, to też celem zaradzenia temu, Dąbrowskie Zjednoczenie wystąpiło do władz z wnioskiem o usprawnienie komunikacji kolejowej, tramwajowej i autobusowej, by umożliwić dojazd robotnikom, zamieszkałym w dalszych, rolniczych okolicach Zagłębia.

Projektodawcy uważają za możliwe uruchomienie specjalnych pociągów, które by miały połączenie z poszczególnymi kopalniami i podwoziły pracowników z dalszych okolic. Koniecznością stanowiącą w znacznym stopniu o przyszłości przemysłu węglowego w Zagłębiu, jest możliwie najszybsza rozbudowa istniejącej sieci tramwajowej, a w pierwszym rzędzie budowa linii Sosnowiec—Piaski, Dąbrowa—Strzemieszyce, Dąbrowa—Gołonóg, Dąbrowa—Wojkowice, Komorno—Bytom i Czeladź—Siemianowice. Poza tym Zjednoczenie domaga się uruchomienia nowych linii autobusowych i przystosowania jazdy tych autobusów do czasu rozpoczynania i kończenia pracy w poszczególnych kopalniach, znajdujących się na projektowanych trasach.

Uwzględnienie tych postulatów rozwiązałoby w dużej mierze zagadnienie dostarczenia przemysłowi węglowemu w Zagłębiu Dąbrowskim nowych, młodych sił roboczych, znajdujących się na wsi zagłębiowskiej, a równocześnie poprawiłoby w dużym stopniu stan zdrowotności wśród robotników. Robotnik, mieszkający na wsi, pozbawionej zadymionego powietrza kopalnianego, znalazłby po pracy prawdziwy odpoczynek i wytchnienie.

Z uwagi na zmianę właściciela Tramwajów Elektrycznych, których zarząd przejmie w najbliższym czasie Związek Międzykomunalny, projekt dotyczący rozbudowy linii tramwajowych ma szanse stopniowej realizacji. Ludzie bowiem zasiadający w Radzie Zarządzającej Zw. Międzykom., pochodzący z terenów przemysłowych i znający dokładnie potrzeby zarówno przemysłu węglowego, jak i najszerszych warstw miejscowego społeczeństwa, będą niewątpliwie zainteresowani rozbudową linii tramwajowych. Tym bardziej, że stanowisko przemysłu węglowego pokrywa się ze stanowiskiem samorządów zagłębiowskich odnośnie rozbudowy linii tramwajowych, z przede wszystkim połączenia Zagłębia ze Śląskiem przez Czeladź.

Zadowalające wyniki

Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających w Katowicach

zakończone

KATOWICE. (rś.) Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających, zorganizowane w Katowicach w dniach od 27 do 30 czerwca br., są już ukończone. Daty one wyniki na ogół zadowalające i rokują dobrą przyszłość modelarstwu lotniczemu zwłaszcza wśród naszej młodzieży, u której ten sport, jak to można było zaobserwować w czasie zawodów na lotnisku, cieszy się wielkim zainteresowaniem.

W zawodach i pokazach brało udział ponad 150 modelarzy, a niektórzy z nich demonstrowali nawet po kilka modeli. W porównaniu do lat poprzednich daje się zauważyć przede wszystkim silny rozwój modelarstwa w województwach wschodnich, głównie w rzeszowskim. O ile bowiem w zeszłorocznych zawodach województwa zachodnie, w pierwszym rzędzie poznańskie i śląskie, wykazywały przewagę wprost przytłaczającą, to obecnie poziom był już na ogół wyrównany. Jest to bez wątpienia rezultatem intensywnej pracy Ligi Lotniczej, która dąży do rozpowszechnienia modelarstwa wśród mas, by przez to wychować jak najliczniejszy narybek przyszłych konstruktorów i lotników. Zawody ostatnie prowadził osobiście naczelny dyrektor z Warszawy, a bezpośrednie ich kierownictwo sprawował naczelnik wydziału Modelarstwa Lotniczego w dyrekcji Ligi Lotniczej w Warszawie p. Jerzy Hejduk. Zawody dzieliły się na 3 konkurencje: modeli szybowców kadłubowych, modeli z napędem gumowym i modeli z napędem spalinowym.

W pierwszej konkurencji (podzielonej na trzy grupy), w grupie amatorów uzyskali najlepsze miejsca: *Tadeusz Pelczarski* (Rzeszów), *Józef Guzik* (Rzeszów) i *Eugeniusz Wielgoszewski* (Gdańsk). W grupie juniorów: *Wiesław Kowalczyk* (Kielce), *Zygmunt Donat* (Gdańsk) i *Stefan Kostecki* (Poznań), a w grupie instruktorów: *Władysław Niestój* (Kielce), *Seweryn Wosik* (Łódź) i *Stanisław Brelski* (Kielce).

W konkurencji modeli z napędem gumowym pierwsze miejsce uzyskał *Henryk Zawal* z Poznania, drugie *Kazimierz Wodniczak* (Poznań), a trzecie *Teodor Karaban* (Poznań). W ciekawej konkurencji modeli z napędem spalinowym, pędzonych przez miniaturowe silniczki lotnicze, pierwsze miejsce uzyskał *Kazimierz Wodniczak* z Poznania, drugie *Eugeniusz Janeczek* z Krakowa, a trzecie *Marian Głowacki* z Poznania. We wszystkich konkurencjach na wynik wpływała nietylko długotrwałość utrzymywania się modelu w powietrzu, ale i stateczność jego lotu, wygląd zewnętrzny i inne czynniki.

Na uwagę zasługiwała także grupa modelarzy czechosłowackich, która w tych zawodach brała udział poza konkursem. Modelarze ci dysponowali doskonałymi modelami i wielką rutyną, ale mimo to wyniki które uzyskali stały na ogół na równym poziomie z polskimi. Uwzględniwszy zniszczenia wojenne w Polsce i nasze warunki życia w czasie okupacji, świadczy to bardzo dobrze o szybkim rozwoju naszego modelarstwa lotniczego po wojnie.

W ostatnim dniu zawodów, bezpośrednio przed rozdaniem nagród, odbyła się jeszcze ciekawa konkurencja modeli z napędem spalinowym, latających na uwięzi. Polega ona na tym, że model startuje z ziemi i jest prowadzony w czasie lotu za pomocą dwu 10 do 15 metrowych linek, krążąc w powietrzu naokoło prowadzącego. Wyniki w tej konkurencji były jednak dość słabe, co prawdopodobnie spowodował silny wiatr wiejący w tym czasie. W konkurencji tej zgromadzono jednak bardzo ciekawe konstrukcje modeli, z doskonale wypracowanymi szczegółami technicznymi.

Ludowa Marynarka Wojenna — na straży pokojowej pracy Wybrzeża!

Tupet złodzieja

Bytom (Wy). Milicji bytomskiej udało się schwytać poszukiwanego od dłuższego czasu Stefana Kątnego. Dokonał on na terenie Bytomia szeregu napadów z bronią w ręku, a ponadto podając się w licznych wypadkach za funkcjonariusza MO. przeprowadzał rewizje mieszkaniowe, w czasie których okradał rewidowanych z wartościowszych przedmiotów i garderoby. Kątny grasował również na terenie powiatu lublinieckiego i opolskiego, gdzie również występując w roli milicjanta, okradł kilka osób.

Złodziejaszkowi powinęła się jednak noga. Przyłapany został przez MO na terenie Chorzowa, gdzie również dokonał kilku napadów. Bandyta odpowie w najbliższym czasie za swoje przestępstwa przed Sądem Okręgowym w Bytomiu.

Kierownik fabryki porcelany defraudantem

Spotka go zasłużona kara

Katowice (jmm). W toku przeprowadzanej z ramienia Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Katowicach kontroli Polskiej Fabryki Porcelany w Bykowinie w kwietniu br., stwierdzono, że kierownik tej fabryki, Celestyn Bodalski, który jednocześnie pełnił funkcję kasjera fabryki, dopuścił się szeregu nadużyć, działając na szkodę interesu publicznego i osób prywatnych.

Badanie dowodów rachunkowych przez inspektora, J. Lubczyka doprowadziła do spostrzeżenia adnotacji na przelewie bankowym na sumę 350.000 zł, dokonanym przez firmę „Elektoporcelana" w Brzezince „reszta należności za bęben kulowy". Dopisek ten w zestawieniu z rachunkiem, mówiącym o sprzedaży wspomnianej firmie przez Polską Fabrykę Porcelany bębna kulowego za sumę 350.000 zł, wydał się insp. Lubczykowi podejrzany. Pojechał więc do Brzezinki i tam stwierdził, że „Elektroporcelana" nabyła wymieniony bęben nie za 350 tys. zł, lecz za 450.000 zł, przelewając z polecenia Bodalskiego 350.000 zł Fabr. Porc. w Bykowinie, a 100.000 zł firmie „Krokowski" w Nowym Sączu, z którą to firmą Fabr. Porc. w Bykowinie miała rozrachunki.

Nadużycie popełnione przez Bodalskiego polega na tym, że nieuwidocznił on w rachunkach całej sumy pobranej za sprzedany bęben i tego, że suma ta pokryła dług także i wobec firmy Krokowski w Nowym Sączu, a na rzekome pokrycie tego długu podjął z rachunku Pol. Fabr. Porcelany w KKO 100.000 zł i przywłaszczył je sobie. Dalsze badania rachunków doprowadziły do ujawnienia przywłaszczenia przez Bodalskiego innych sum, a to 19.595 zł wpłaconych do kasy przez magazyniera fabryki E. Kostrzewę za wydane towary, oraz sumy 21.575 zł na szkodę kierownika stołówki fabrycznej A. Kulawika, od którego Bodalski gotówkę przyjął, nie zwracając mu wzamian pokwitowania, przez co rachunek Kulawika był nadal obciążony tą kwotą.

Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach po przeprowadzeniu dochodzeń, przesłała wniosek do Warszawy o ukaranie nieuczciwego kierownika i kasjera obozem pracy.

Śląskie elektrownie przekroczyły plan

Katowice. Podstawowe elektrownie zawodowe Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węgl. wyprodukowały w miesiącu czerwcu br. 166.144.744 kWh, przekraczając tym samym miesięczny plan produkcyjny o 5,8 proc. Produkcja tych elektrowni była obniżona przez przymusowy pobór energii z Rożnowa, wyższy o 8.825.900 kWh od planowanego. Uwzględniając zwiększoną produkcję własną, oraz zwiększony pobór z Rożnowa, rozprowadzono w czerwcu o 11,2 proc. więcej energii od planowanej.

Olbrzymia huta „Gigant II"

Uprzemysłowienie Raciborza na drodze do realizacji

Racibórz (fg). Realizacja planu uprzemysłowienia Raciborza znajduje się na dobrej drodze. Na miejscu dawnych fabryk Ganza oraz Hegenscheidta powstaną warsztaty kolejowe, które zatrudnią kilkaset osób. Poza tym projektuje się przy Strzelnicy budowę wielkiej fabryki kotłów na przeszło 3-tysięczną załogę. Wreszcie nad projektowanym kanałem Odra—Dunaj w rejonie Koźle—Racibórz, na prawym brzegu stanie nowa olbrzymia huta, pod nazwą „Gigant II".

W związku z powstaniem wymienionych zakładów przemysłowych, należy się liczyć z poważnym wzrostem ludności, co znowu spowoduje powstanie nowych placówek handlu i rzemiosła i przyspieszy tempo odbudowy miasta.

13) **Przygody psa Zagraja i marynarza Onufrego**

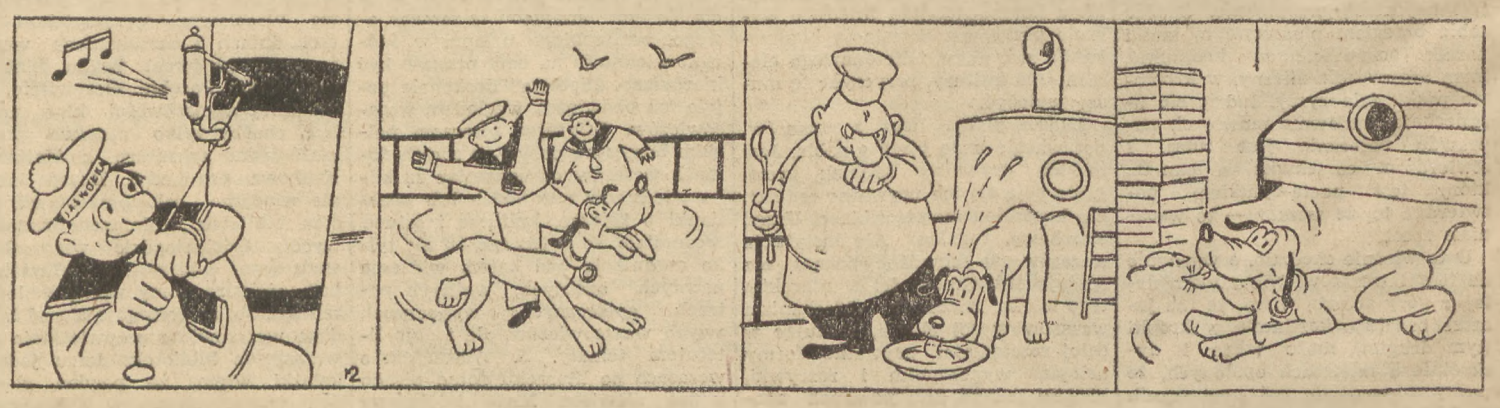

Zaraz rano nazajutrz, gdy po nocy znów świt wstał, dzielny majtek Onufry na syrenie zaświstał.

A pies Zagraj truchcikiem biegał sam po pokładzie; wszyscy chłopcy z załogi bardzo byli mu radzi.

Kucharz, Franek Kapusta, karmił co dzień Zagraja, smakołyki mu dawał, kości, szynkę i jaja.

Za serdeczną opiekę wdzięczny Zagraj wpadł w zapał, wszystkie szczury na statku sam wystraszał i łapał.

Za nadesłanie mi tak licznych gratulacji z okazji mojej **35-cio letniej praktyki fachowej** oraz **IMIENIN**, dziękuję wszystkim i składam **serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ!"**

Alojzy Alka-Kwaśniok
Fabryka Soków i Przetworów Owocowych
Katowice, ul. Kozielska 7-9. — Tel. 334-24.
2640

Zarząd Miejski w Bytomiu
rozpisuje
przetarg nieograniczony
na roboty malarskie w sali teatralnej gmachu Teatru Miejskiego w Bytomiu, na dzień 14 lipca br.

Bliższe szczegóły na tablicy urzędowej Wydziału Technicznego przy ul. Katowickiej nr 18. 2648

Wielkie Przedsiębiorstwo Chemiczne w Województwie Śląsko - Dąbrowskim — poszukuje zaraz
kilku
księgowych fachowców
z dłuższą praktyką, obeznanych z księgowością przemysłową i jednolitym planem. Wynagrodzenie według nowej tabeli dla księgowych finansistów. Zgłoszenia wraz życiorysem należy kierować do PAP, Katowice pod nr 333. 2645

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 4 w Katowicach, z siedzibą Gliwice, Powstańców nr 4 — zakupi:
3 motocykle 200 - 300 ccm.
3 maszyny do pisania walizkowe
3 „ „ „ normalne
2 „ „ „ z długim wałk.
6 arytmometrów
1 maszynę elektryczną do liczenia
Oferty składać pod adresem Przedsiębiorstwa do dnia 10 lipca br. 2647

KUPIMY
zaraz względnie zrobimy umowę na stały odbiór 200 kubików miesięcznie desek sosnowych i świerkowych klasy 3 i 4, pryzmowanych grubości 32 mm, szerokości 12—18 cm.
WYTWÓRNIA PARKIETÓW, BABIK i S-ka
Kraków, Fabryczna 4. — Tel. 508-60 i 508-77.
(2624)

Przetarg nieograniczony
Państwowy Zarząd Wodny w Koźlu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę pali palisadowych w ilości 9.000 sztuk.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę pali palisadowych" należy składać w kancelarii Zarządu do terminu ich otwarcia które nastąpi dnia 15 lipca 1948 r. o godz. 10-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Urzędzie Skarbowym w Koźlu na rachunek Sum depozytowych Zarządu wadium w wys. 1 proc. sumy oferowanej wzgl. kwity gwarancyjne banków. Wzór oferty, oraz warunki techniczne można otrzymać w kancelarii Zarządu w godzinach urzędowych.

Zarząd zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia dostawy w granicach 25 proc., dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu i wypłaty jakichkolwiek odszkodowań.
2649 **Państwowy Zarząd Wodny w Koźlu.**

Poszukujemy
nową lub używaną frezarkę uniwersalną
na prąd zmienny oraz piec do cementowania stali. — Zgłoszenia kierować: **Wielkopolskie Zakłady Olejarskie — Szamotuły.** (2634)

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE
Oddział 13 Instalacyjno - Przemysłowy
KATOWICE, ul. Gliwicka nr 15
zatrudnią natychmiast:
Samodzieln. kalkulatora
na roboty instalacyjne centralnego ogrzewania i kanalizacyjno-wodociągowe
6 monterów-spawaczy **I. kat.**
6 spawaczy
na wysokie ciśnienie do robót instalacyjno-przemysłowych oraz centralnego ogrzewania i wodociągów 2646
20 robotników
niewykwalifikowanych do robót ziemnych

FACHOWCÓW
WINIARZY (KIPERÓW) i PIWOWARÓW
na kierownicze stanowiska w Zakładach na terenie Dolnego Śląska poszukuje Centralny Zarząd Państw. Przem. Fermentacyjnego — Wrocław, ul. Lelewela 2.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 2642)

Państwowe Przedsiębiorstwo „Polskie Uzdrowiska"
zakupi generator 3 fazowy
o mocy od 30—40 KVA cos. 0,8—1000 obrotów na napięciu 231/400 V wraz z wzbudnicą.
Oferty Warszawa, Bagatela 10, m 34. (2644)

Preparat
do produkcji pokostu. Ułatwia gotowanie.
WYTWÓRNIA CHEMICZNA
»ULTRON«
ŁÓDŹ
ul. Południowa 78/80
Istnieje od 1925 roku
2643

PRZEDSTAWICIELI
wprowadzonych w branży spożywczej przyjmie poważna fabryka na woj. Śląsko-Dąbrowskie i Dolno - Śląskie
Dom Przemysłowo-Handlowy „KŁOS" Warszawa, Grzybowska 58.
2651

Kupimy
motor
Saurer Austriak i opony 900, 975, 1050 × 20. **Hurtownia Kolonialna I. Caliński i S-ka, Wrocław, ul. św. Antoniego 10, tel. 4-84.**
2641)

Tokarskiego mistrza
oraz kilku wykwalifikowanych tokarzy za dobrym wynagrodzeniem poszukuje Odlewn. Metali, Mysłowice, Parkowa 6. 2650

Wolne posady

MAŁE SEMINARIUM Księży Misjonarzy św. Rodziny Szczytna Śl., pow. Kłodzko przyjmuje dobrych i zdolnych młodzieńców w wieku spóźnionym pragnących poświęcić się służbie Bogu jako kapłani misjonarze w kraju i zagranicą, do wszystkich klas gimnazjum i liceum. Maturzystów zaś do nowicjatu, którzy dalsze studia odbywają bezpłatnie i kandydatów na braci zakonnych przyjmuje ks. Prowincjonał Łobżenica, pow. Wyrzysk (Pomorze). 3860d

CENTRALNE Biuro Projektowe Urządzeń Elektrycznych dla Przemysłu Węglowego poszukuje: kierow. Działu Maszyn Wyciągowych, kierownika Działu Elektryfikacji dołowej kopalni, inżynierów techników pragnących specjalizować się w tych dziedzinach. Zakład prowadzi również odpowiednie prace montażowe. Zgłoszenia: **Zakład Elektromontażowy ZBPM**, Katowice Warszawska 33, parter 3889d

PAŃSTWOWE Koedukacyjne Liceum Pedagogiczne w Zakopanem poszukuje nauczycielki gimnastyki która objęłaby wychowawstwo w internacie. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Płaca według norm państwowych. 3900d

DO PRACOWNI CUKIERNICZEJ potrzebny subiekt, kondycje do objęcia od zaraz, warunki do omówienia listownie lub na miejscu. Wrocław, Traugutta 35 — Pracownia Cukiernicza. 3961d

POTRZEBNY czeladnik cukierniczy ciastkarz. Czesio chowa Nowotki 10[illegible] Tel. 21-73 3952d

PRZYJMĘ CZELADNIKA KOMINIARSKIEGO od zaraz robota miejska, Wałbrzych, ul. Fałata 8 — Janicki Władysław. 3970d

POTRZEBNA zdolna fryzjerka. Wrocław, Podwale Świdnickie 10. 3976d

WYCHOWAWCZYNI do 2 dzieci potrzebna zaraz. Gliwice, Górnych Wałów 44 II p. — lekarz. 3975d

CZELADNIK piekarski, młody, oraz uczeń — potrzebni od zaraz. Zgłoszenia: Bytom, Brzezińska 4— „PIEKARNIA". 7820g

FABRYKA Wyrobów Drzewnych poszukuje wysoce kwalifikowanego mistrza modelarskiego na pensję ewent. spólnictwo.— Zgłoszenia: Czytelnik Katowice pod „1956". 7853g

KRAWCOWA młoda, potrzebna od zaraz. Oferty: Czytelnik Katowice pod „6600". 7874g

POTRZEBNY sanitariusz z kwalifikacją dobrze piśmienny. Polskie Zakłady Babc - Zieleniewski, Perla Wydział Personalny. 7861g

EKSPEDIENTKA do wyrębu mięsa i wędlin potrzebna. Rzeźnictwo Słowik, Giszowiec, Pl. Czerwonych nr 10. 7842g

WYCHOWAWCZYNI lub pannę do dziecka poszukuję. Oferty Czytelnik Katowice pod „6587". 7850g

UCZEŃ piekarski może się zgłosić. Jan Miczek, mistrz piekarski, Łaziska Górne. 7856g

PODRĘCZNĄ do zakładu krawieckiego przyjmę. Katowice, Żwirki - Wigury 11 m. 1. 7846g

UCZNIA rzeźnickiego poszukuję. Moll Podlesie — tel. 210-20. 7864g

NATYCHMIAST potrzebny szklarz oraz specjalista do składania ram do obrazów. Zgłoszenia: Gliwice, Raciborska 13 „Szklarstwo". 7872g

DZIEWCZYNA do kuchni może się zgłosić. Rzeźnictwo Bartkowiak, Tychy, Rynek 48. 7889g

Posad poszukują

OSOBA względnie młoda, poszukuje posady na wyjazd. Najchętniej okolice Katowic. Ukończona Szkoła Handlowa. Maszynopismo. Kilkuletnia praca w charakterze kasjerki. Wrocław, Krzyki — Oltaszyńska nr 32. 3968d

PIELĘGNIARKA z egz. Państw. i wieloletnią praktyką szuka posady do chorej osoby, niemowląt lub z dziećmi na wyjazd. Oferty: Czytelnik Katowice pod „Pielęgniarka". 7830g

JESTEM po kursie księgowości trzech systemów, poszukuję pracy na razie pomocnika księgowego. Łaskawe zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „6564". 7828g

EKSPEDIENTKA rzeźnicza wykwalifikowana poszukuje posady. Oferty: Czytelnik Katowice „6561". 7829g

ELEKTROMECHANIK samochodowy poszukuje posady w obrębie Katowic. Zgłoszenia do Czytelnika Katowice pod „6017". 7884g

REFERENT zakupu branży żelaznej, siła fachowa poszukuje posady od zaraz. Oferty kierować Czytelnik Katowice pod „15". 7814g

MŁODY MISTRZ maszynowy z ukończoną szkołą techniczną poszukuje posady Oferty Czytelnik Katowice pod „6584". 7872g

POCZĄTKUJĄCY księgowy poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Katowice ul. Korfantego 10 telefon 234-66. 7753g

RUTYNOWANY BUCHALTER poszukuje pracy godzinowej. Oferty Czytelnik Katowice pod „222". 7851g

BUCHALTERKA ośmioletnia praktyka poprowadzi księgowość w przedsiębiorstwie handlowym w godzinach popołudniowych.— Zgłoszenia: Dziennik Zachodni Bytom pod Nr „794" 7822g

EKSPEDIENTKA branży spożywczej przyjmie posadę w Katowicach. Oferty: Czytelnik Katowice nr „927". 7881g

GOSPOSIA znająca bardzo dobrze gospodarstwo domowe, przyjmie pracę u samotnej osoby. Iremko Maria, Gliwice, Na Wzgórzu 6. 7873g

UPRAWNIONY budowniczy inżynier, bogata praktyka, przyjmie kierownictwo budowy (budynki, żelazobeton). Zgłoszenia: Czytelnik Katowice pod „6634". 7891g

Kupno

NABIJACZE do piwa beczkowego zakupi Gliwicka Hurtownia Piwa, Gliwice, ul. Szobiszowicka 1/3 telefon 29-79. 7803g

WANILINĘ stale kupuje — **STRÓJWĄS** Kraków, **KAPUCYŃSKA** 3. 3962d

MASZYNY workowe (rund) osnowowe (Kottenstuhle) kupimy. „Moda" Łódź, Południowa 4. 3940d

OPONY z dętkami 17 x 450 nowe lub w pierwszorzędnym stanie kupię. Zgłoszenia tel. 241-74. 7831g

OPON 17 x 450 z dętkami kupię. Draga, Mikołów, — telefon 211-75. 7834g

PRZYCZEPKI 4 — 5 ton na resorach z karuzelem kulkowym, lub rolkowym nawet nieskompl. kupię. Kopel, Mikołów Jamny 9, tel. 212-43. 7882g

PARCELĘ budowlaną 750—1500 m² kupię w Ochojcu lub Piotrowicach Śl. Oferty: Czytelnik Katowice, ul. 3-go Maja 12 pod „Ślązak". 7876g

REWOLWERÓWKĘ (automat) używaną lub zdekompletowaną kupię. Zgłoszenia do Czytelnika Katowice pod „Szybko". 7854g

PŁYTY do angielskiego, powiększalnik fotograficzny kupię. Oferty Dzien. Zachodni Bytom „6594". 7855g

ZAKUPIMY 3 motocykle do 125 cm³ marki D. K. W oraz 1 motocykl 500 cm³ z przyczepką marki Zündapp lub B. M. W. Zgłoszenia: Państw. Przeds. Budowl. Oddz. Nr 2 Katowice, ul. Francuska 4. Telefon 360-06. 7878g

UBIJACZKĘ do jaj najchętniej 3-ramienną, młynek do mąku napęd elektryczny kupię. Oferty: Czytelnik Katowice pod „6625" 7837g

RADIO 3 — 6 lamp. kupię. Nawrot — Katowice, Sobieskiego 26, m. 5 I ptr. Zgłoszenia w poniedziałek 5 lipca od godz. 11 — 16. 7838g

Sprzedaże

MŁYŃSKIE artykuły gazowe. Sprzedaż — kupno. **BYTOM**, Moniuszki 15. 7074g

FOTO Leonard Siemaszko i Syn Katowice, Mickiewicza 1, tel. 316-54 poleca aparaty altanowe ze statywami do wyboru na składzie, powiększalniki oraz obiektywy. 3869d

PASY TRANSMISYJNE do wolnych wymiarów dostarczamy. Bytom, Moniuszki 15. „Artykuły Młyńskie". 7609g

AUTO ciężarowe GMC 4 tony, 3 osi, stan ogumienie dobre [illegible]łam. Katowice Sokolska 5. 7764g

WALIZKI, TORBY SZKOLNE, TECZKI itp. poleca: **„TEKA"** Śl. Wytw. Waliz i Galanterii. Katowice, ul. Jacka 12, tel. 300-08. 7720g

DWA „CITROENY" czterotonowe niedotarte, trzeci w częściach zapasowych okazyjnie sprzedam Wytwórnia, Legnica, Wrocławska 123 tel. 65. 3955d

MŁOCKARNIĘ szerokomłotną, kompletną, sprzedam. Czeladź, Bytomska 19 — Wiktoria Mokrska. 7757g

OWCZARKI alzackie (szczenięta) z rodowodami sprzedaje i reproduktora poleca hodowla „Dolina Księżyca" — Pyskowice. 3963d

OPONY 1050 x 16, nowe amerykańskie, z dętkami sprzedam na rachunek. Of. z podaniem ceny Gliwice, Czytelnik pod „Solidność". 7899g

JADALNIĘ dębową dużą, 1 biurko ameryk., 1 gabinetowe sprzeda. Bytom, Prusa 46, Administracja od 15 — 17. 7760g

INTROLIGATORSKIE linarskie maszyny sprzedam Częstochowa, Piłsudskiego 39, m. 10 — godzina 10—14. 3965d

ELEGANCKIE DREWNIACZKI damskie tylko spody, na wysokich, średnich i turystycznych obcasach wykonuje F-ma **„DRZEWGAL"** — Piekary Śląskie ul. 3 Maja 10a, telefon 532-78. Sprzedaż tylko hurtowa i eksport — **DOSTAWA REZPŁATNA.** 7821g

WARSZTAT mechaniczny z urządzeniem lub bez (samo urządzenie) wraz z przybudowanym dużym barakiem w pobliżu Katowic odstąpię. Przystąpię ewent. do uczciwej spółki. Oferty: Czytelnik Katowice pod „6513". 7748g

PEKIŃCZYK tanio do sprzedania. Katowice Mariacka 37, m. 10. 7837g

LODÓWKĘ mechaniczną, kompletną lodownię oraz lód stawowy okazyjnie sprzedam. Oferty Czytelnik Chorzów „Okazja". 7832g

KONI parę ciemnogniadych 1.70 wysokie, dopasowane i 2 średnie, wozy robocze sprzedam na rolę. Kopel — Mikołów, Jamny 9 telef. 212-43. 7883g

POMPY na ropę różne Deutz - Diesel do sprzedania. Kochłowice, Kłodnicka 39. 7875g

B. M. W. — 350 Kardan, teleskopy, nowy 1947 r. — sprzedam. Sosnowiec, Orla 5, m. 6. 7862g

MIKROSKOPY - Epidiaskopy, Sztopery, Powiększalniki, Fotoaparaty, Cyrkle — Jan Pujdak i S-ka Łódź, Piotrkowska 83. 3972d

SPRZEDAMY przedsiębiorstwo transportowe z samochodami, garażami warsztatem w Katowicach z powodu likwidacji spółki. Oferty: Czytelnik Katowice „Transport". 7681g

CIĄGNIK „Deutz" 50 Km z 2 przyczepkami sprzedam zaraz. Zgłoszenia Kraków, Hetmańska 11. F-ma Baran 7819g

CIĄGNIK z przyczepką na chodzie z papierami sprzedam. Telef. 316-52. 7813g

WAGA uchylna z jedną szalką na 2 kg sprzedam. Telefonować 355-95. 7892g

OWCZARKA podhalańskiego sprzedam. Wiek półtora roku. Zgłoszenia skr. poczt. 150. 3979d

SPRZEDAM samochód 1-osobowy AERO, 30 KM. sportowy, małolitrażowy na nieużywanym nowym ogumowaniu. Kuligi Bielsko, Słoneczna 1. 3973d

SZLIFIERKI taśmowe (stolarskie) wraz z dostawą taśm szklistych i pras do formowania sprzedam. Kłyk, Imielin. 7847g

PÓŁCIĘŻARÓWKĘ FORD 1 tonową po generalce tanio sprzedam. Gliwice, telefon 47-53. 7856g

MOTOROWER 98 cm³ po głównym remoncie sprzedam lub zamienię na 125 cm³ za dopłatą. Oferty Czytelnik Katowice pod 6568. 7839g

OKAZYJNIE sprzedam kompletne urządzenie do wyrobu wody sodowej i lemoniady 6-cio ramienną napełniaczkę do piwa oraz maszynę do pisania biurową. Oglądać można: Katowice, Wojciechowskiego 66 w podwórzu między godz. 10—12, tel. 315-33. 7835g

PRZYCZEPKI, PLATFORMY, WOZY ROBOCZE na oponach i żelaznych obręczach sprzedam. Draga — Mikołów, telefon 211-75. 7835g

MOTOCYKL BMW 750, budowa 1936 boczne zawory, resor, przyczepka cygarowa, po remoncie, rejestrowany, natychmiast sprzeda. Cena 120. Wałbrzych, ul. Kosynierów 1. Janus. Telef. 20 (godz. 8—15). 3973d

CERATA stołowa cerata wózkowa, galanteryjna wyściółkowa, czapkowa, dermatoid w różnych kolorach, płótna introligatorskie, guma podkładowa, chodniki worki sienniki. Spółka dla Handlu Ceratą Katowice Moniuszki 8, telefon 321-45 — Hurt i detal. 7826g

MAGIEL domowa w dobrym stanie do sprzedania. Oferty do Czytelnika w Gliwicach pod „Magiel". 7880g

SAMOCHÓD „Tempo" 4 kołowy po generalnym remoncie sprzedam. Moll Podlesie tel. 210-20. 7835g

LODÓWKA elektryczna 600 litr. pojemności użytkowej, kompletna, nowa, okazyjnie do sprzedania: telefon 51-08. Gliwice ul. Konarskiego 12. 7863g

PIĘKNY plac obok dworca w Mysłowicach 2.250 m. kw. nadający się pod budowę przemysł, ogród — tanio sprzedam. Katowice Zabrska 12, m. 10. 7886g

SKAY - Terriery szczeniaki rasowe sprzedam. Wiadomość tel. 353-35. 7890g

Zamiany

DOMEK mały z przynależnościami i ogródkiem w centrum Piotrowic zamienię na plac budowlany. Zgłoszenia Czytelnik Katowice „6511". 7773g

SKŁADAK GUMOWY „Hart" w dobrym stanie wraz z motorkiem 1.1/4 km zamienię na motocykl lub simkę za dopłatą. Oferty do Dziennika Zachodniego pod „Składak gumowy". 3980d

Gotówka

POSZUKUJĘ spólnika, spólniczki do hotelu. Kapitał 40 tys. względnie odstąpię. Kłodzko. Oferty: Dziennik Zachodni Kłodzko. 3869d

ZAPROWADZONY Zakład Wyrobów Drzewnych przyjmie spólnika lub dzierżawcę. Zgłoszenia: Czytelnik, Katowice pod „6591". 7852g

WSPÓLNIKA przyjmę do sklepu rzeźniczo-wędliniarskiego dobrze prosperującego, względnie dzierżawcę. Czytelnik Będzin „444" 7893g

FOTOLABORANTA(KĘ) z dyplomem przyjmę jako spólnika do sklepu przyborów fotograficznych. Siemianowice, Kościelna nr 4. m. 4. 7813g

POSZUKUJĘ spólniczki starszej z gotówką do sklepu rzeźniczego. Oferty: Czytelnik Sosnowiec „Wdowiec". 7827g

Mieszkania

ZAMIENIĘ umeblowane, słoneczne 3 pokoje z kuchnią, łazienką (gaz, elektr.) w Szczecinie na podobne w Gliwicach lub Zabrzu. Wiadomość: Szczecin, ul. Rodziewiczówny 4, m. 7 — H. W. 3971d

MIESZKANIE 2 pokojowe, kuchnia w śródmieściu, zamienię na 3 — 2 pokojowe komfort, za zwrotem kosztów. Oferty: Czytelnik Katowice pod „6513". 7833g

ZAMIENIĘ 3-pokoj. komfortowe Brynów na podobne w Ligocie, Piotrowicach lub Katowicach ewtl. zwrot kosztów. Oferty Czytelnik Katowice „6574". 7842g

3 POKOJE, kuchnia, komfort, telefon w Katowicach nadający się dla lekarza lub adwokata zamienię na 1 pokój z przedpokojem w Katowicach. Oferty: Czytelnik Katowice nr „6891". 7877g

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój duży, wygodny centrum Katowic na 1 — 2 pokojowe w Katowicach Oferty: Czytelnik Katowice „6585". 7861g

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnię centrum Mysłowic na takie samo względnie większe za dopłatą w Katowicach. Oferty: Czytelnik Katowice „6582". 7853g

POSZUKUJĘ Bielsko lub Biała 2 pokoje, kuchnia, łazienka lub kuchnia, pokój, duży, łazienka za zwrotem kosztów. Oferty: Czytelnik Sosnowiec „Samodzielny". 7860g

POSZUKUJĘ 2 — 3 pokoje z kuchnią w Rybniku. Koszta remontu zwrócę. — Oferty: Czytelnik Katowice pod „6580". 7859g

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje kuchnia w centrum Katowic na mieszkanie w Warszawie lub odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Oferty do Czytelnika Katowice pod „Jurek". 7816g

ZAMIENIĘ 2 pokojowe mieszkanie Katowice, na takie same Ligota. Oferty Czytelnik Katowice pod „6577" 7844g

Pokoje

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią lub dwa pokoje sublokatorskie w okolicy Katowic. Zwracamy koszta remontu. Oferty: Czytelnik Katowice pod „6585". 7868g

Lokale handlowe

LOKAL restauracyjny kompletnie urządzony. wyremontowany do wydzierżawienia na przystępnych warunkach. Oferty Czytelnik Katowice pod „6575". 7843g

KAWIARNIA - Jadłodajnia w powiatowym mieście blisko dworca do odstąpienia z powodu rozwiązania spółki. Zgłoszenia kierować do Czytelnika Katowice pod „6616". 7895g

Z POWODU wyjazdu sprzedam kompletnie urządzoną wytwórnię wód gazowych i rozlewnię piwa markowego, centrum Katowic. Oferty: Czytelnik Katowice pod „6614". 7879g

Nauka i sztuka

KURS kroju damskiego, dziecięcego, bielizny męskiej. Sojkowa, Katowice, Teatralna 10 parter. 7743g

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. — Informacje: Lublin skr. poczt. 105. 3916d

SZYBKO WYUCZAM: matematyki fizyki, chemii — zakres dowolny. Zgłoszenia przyjmuje od godz. 10—13. 17-20, Katowice Moniuszki 12, II p., m. 15. 3795d

Lekarskie

WADY wymowy usuwam u dzieci dorosłych. Specjalista. Zabrze, Krakowska 1. 7840g

Poszukiwania

WIĘŹNIOWIE polityczni w Gassen lub z Gassen do Lipska rok. 1945 Knapik Józef lub Ignacy, Sarnowski Tadeusz, Kowalski lekarz obozu lub inni którzy znali Lucjusza Wujek proszeni są o natychmiastowe podanie adresów jako świadkowie. Chodzież 7 Listopada 16 Władysław Wujek, woj. poznańskie. 7845g

POSZUKUJĘ matkę Kamieńską Katarzynę ostatnio zamieszkałą Łackie Wielkie, pow. Złoczów — córka Janina Wirzman Cieszyn, Poniatowskiego 1. 3973d

POSZUKUJĘ Jana i Janisza **KOLBUSZEWSKICH,** Lwów - Pohulanka i Bronisława **ROGOŻA** z ul. Kordeckiego 11. **FEDOROWSKA** — Strzelce - Opolskie, Blokowa 4. 7823g

Przedsiębiorstwo Samochodowe
M. Studencki
Katowice, Stawowa 5
Tel. 348-70, 348-72
Kursy Kierowców Samochodowych
Skład części zamiennych akcesorii samochodowych. 2312

Zguby i kradzieże

ZGUBIONO dowód P.K.P., książeczkę biletową — Kirkiewicz Władysław — Kielce, Hoża 70. 3965d

SKRADZIONO zaświadczenie obywat. polskiego na nazwisko Oleszko Gertruda. Zabrze, ul. Jana Pyki 3. 7841g

ZGUBIONO dowód osobisty nr 472 na nazwisko Jan Paranycz. Rycerska Górna nr 280, pow. Żywiec. 3974d

SKRADZIONO dnia 15. 6. br. zielone prawo jazdy, kartę rejestracyjną motocyklu DKW 200 nr rej. 6294 legitymację ZUWZO Niep. i Demokrację i inne dokumenty na nazwisko Nowak Mieczysław. 7815g

ZGUBIONO odcinki zameldowania na nazwisko Herbert Komraus, Katowice. 7817g

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa polskiego, zaświadczenie zameldowania oraz zaświadczenie RKU Bytom, na nazwisko KMITA Franciszek. Bytom, Wileńska 18. 7824g

Różne

DR. BERNACIKOWI za przeprowadzenie ciężkiej operacji i uzdrowienie matki i siostrom Elżbietankom za troskliwą opiekę najserdeczniej dziękują dzieci Stanisława i Franciszek Heskowie. 3977d

Cennik ogłoszeń:

OGŁOSZENIA za tekstem (dział zwyczajny): (szerok. 1 szp. 37,5 mm)

do ogólnej ilości	70 mm	zł 55	za 1 mm
od 71—120	mm	„ 70	„ 1 mm
od 121—200	mm	„ 85	„ 1 mm
od 201—300	mm	„ 110	„ 1 mm
powyżej 300	mm	„ 140	„ 1 mm

NEKROLOGI za tekstem (dział zwyczajny):

do ogólnej ilości	70 mm	zł 50	za 1 mm
od 71—120	mm	„ 60	„ 1 mm
od 121—200	mm	„ 100	„ 1 mm
od 201—300	mm	„ 130	„ 1 mm
powyżej 300	mm	„ 180	„ 1 mm

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (szerok. 1 szp. 50 mm)

do ogólnej ilości	70 mm	zł 100	za 1 mm
od 71—120	mm	„ 125	„ 1 mm
od 121—200	mm	„ 150	„ 1 mm
od 201—300	mm	„ 240	„ 1 mm
powyżej 300	mm	„ 280	„ 1 mm

NEKROLOGI w tekście cena ogłosz. tekst. jak wyżej.

OGŁOSZENIA DROBNE:
wszystkie ogłoszenia drobne za 1 słowo zł 30.— dla poszukujących pracy za 1 słowo zł 15.— **Pierwsze słowo liczy się zasadniczo podwójnie. Tłustym drukiem każde słowo liczy się podwójnie.** Ogłoszenia drobne: najmniej 10 słów najwyżej 40 słów.

Dopłaty: za ogłoszenia zamieszczone w niedzielę i święta pobiera się dodatek w wysokości 30%. **Za zastrzeżenie** miejsca: wśród drobnych ogłoszeń do 50 mm na 1 szp. + 50%, ponad 50 mm i dwuszpaltowe + 100%.
W tekście + 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne bilanse i kombinowane + 100%.

Za nieterminowe ukazanie się ogłoszeń nie odpowiadamy.
Za wstrzymane ogłoszenia Biuro Ogłoszeń gotówki nie zwraca.

Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy przekazywać na konto: III — 4830 P. K. O. Katowice, (zaznaczać na odcinku czego wpłata dotyczy) Adres Biura Ogłoszeń: Katowice ul. 1 Maja 12 telefon 309-73 (wewn. 03)

SPORT

Telefon 309-73, wewn. 007

Igrzyska koszykarzy zakończone

Polacy nie pojadą chyba na Olimpiadę

Sofia. W stolicy Bułgarii zakończył się turniej koszykówki, rozegrany w ramach igrzysk bałkańsko - środkowo - europejskich. W ostatnim dniu rozgrywek spotkania odbyły się przy udziale członków rządu bułgarskiego z premierem Dymitrowem na czele. Uroczystego zakończenia zawodów dokonał przewodniczący naczelnej rady kultury fizycznej i sportu Bułgarii — gen. Stoficzew.

Z drużyn polskich sukces odniosła jedynie reprezentacja kobieca, wygrywając ostatnie swe spotkanie z Jugosławią 17:16.

Spotkanie drużyn męskich obu tych państw. zakończyło się zwycięstwem Jugosławii w stosunku 44:35.

W pozostałych meczach drużyn męskich: Czechosłowacja pokonała Triest 75:28. Rumunia odniosła wysokie zwycięstwo nad Albanią w stosunku 118:20. a Węgry wygrały z Bułgarią 54:26.

Gry zespołów kobiecych dały następujące wyniki: Bułgaria pokonała Węgry 40:18. Czechosłowacja wygrała z Triestem 63:9, a Rumunia odniosła wysokie zwycięstwo nad Albanią w stosunku 99:9.

Końcowa klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

mężczyźni: 1) Węgry — 14 pkt., st. koszy 389:181; 2) Czechosłowacja — 12 pkt., st. koszy 410:171. 3) Bułgaria — 10 pkt., st. koszy 322:221, 4) Jugosławia — 8 pkt., st. koszy 339:210. 5) Rumunia — 6 pkt., st. koszy 305:241. 6) Polska — 4 pkt., st. koszy 249:265, — 7) Triest — 2 pkt., st. koszy 179:276. 8) Albania — 0 pkt., st. koszy — 121:749;

kobiety: 1) Węgry — 14 pkt., st. koszy 402:103. 2) Czechosłowacja — 12 pkt., st. koszy 374:121. 3) Rumunia — 8 pkt., st. k. 248:191. 4) Polska — 8 pkt., st. k. 191:176 5) Bułgaria — 6 pkt., st. k. 262:178. 6) Jugosławia — 6 pkt. st. koszy 214:162. 7) Triest — 2 pkt., st. koszy 105:279. 8) Albania — 0 pkt., st. koszy 56:32.

Soła Żywiec mistrzem kl. A podokręgu Bielsko-Biała

Bielsko (ef). W decydującym spotkaniu o mistrzostwo kl. A Podokręgu Bielsko— Biała zmierzyły się drużyny Soły Żywiec i Turu z Wadowic. Zwyciężyli zasłużenie piłkarze żywieccy w stosunku 1:0.

Do przerwy gra obustronnie nerwowa i chaotyczna. Po zmianie pól Soła przejmuje z miejsca inicjatywę gry w swoje ręce. Jedyną bramkę zdobył Romowicz. Sędziował p. Richter z Katowic.

Dzięki temu zwycięstwu Soła zaawansowała do Ligi Okręgowej.

Mistrzostwa pływackie Polski Zw. Harcerstwa Polskiego

Bielsko (ef). Onegdaj odbyły się na Stadionie pływackim w Bielsku I Ogólnopolskie Mistrzostwa Pływackie ZHP. Organizacja mistrzostw spoczywała w rękach Chorągwi Śląsko-Dąbrowskiej. Stroną techniczną zajęła się sekcja pływacka BBTS. przy współudziale HKS Bielsko.

Same zawody stały na przeciętnym poziomie. Niska temperatura wody spowodowała, że wyniki w niektórych konkurencjach były słabe. Jedynie w biegu pań Dzikówna uzyskała dobre wyniki. Mistrzostwa zgromadziły około stu pływaków i pływaczek z całej Polski.

Wyniki techniczne: Panowie: 100 m. grzbietowym: 1. Franciszek 1.26,8 (Chor. Dol. Śl); 2. Winogrodzki 1.37 (Chor. Radomska).*200 m dowolnym:* 1. Blem 2.51,9 (Chor. Śl.-Dąbrowska); 2. Oleniacz (Chor. Dol. Śl.) 2.57,3. *200 m klasycznym:* 1. Tranda (Chor. Radom) 3.18,2; 2. Iwanowski (Chor. Dol. Śl.) 3,24. *400 m dowolnym:* 1. Blem (Chor. Śl.-Dąbr.) 6,34,4; 2. Franczuk (Chor. Dol. Śl.)6,38,4. *sztafeta 4×100 klasycznym:* 1. Chor. Radomska 6,27,5; 2. Chor. Wrocławska 6,28,1. *100 klasycznym: 1. Tranda (Chor. Radomska)* 1,27,8; 2. Iwanowski (Chor. Dol. Śl.) 1,28,5. *100 m dowolnym: 1. Blem* (Chor. Śl.-Dąbr.) 1,12,5; 2. Oleniacz (Chor. Dol. Śl.) 1,14,8. *Sztafeta 4×200 dowolnym:* 1. Chor. Wielkopolska 13,18,8; 2. Chor. Krakowska 14.59,3.

Panie 100 m stylem dowolnym: 1. Dzikówna (Chor. Śl.-Dąbr.) 1,20.8 2. Drozdowska (Chor. Krakowska) 1,46,2. *100 m stylem klasycznym:* 1. Drozdowska (Chor. Krak.) 1,46,1; 2. Unzeitig (Chor. Śl.-Dąbr.) 1,52,1. *100 m stylem grzbietowym:* 1. Dzikówna (Chor. Śl.-Dąbr.) 1,38,3; 2. Drozdowska (Chor. Krak.) 2.10. *200 m stylem dowolnym:* 1. Dzikówna (Śl.-Dąbr.) 3.17,1; 2. Drozdowska (Krak.) 4,14.4.

Ogólna punktacja: Panowie: 1. Chor. Dolno-Śląska 200 pkt.; 2. Chorągiew Wielkopolska 194 pkt.; 3. Chor. Śląsko-Dąbrowska 184 pkt.; 4. Chor. Radomska 107 pkt.; 5. Chor Krakowska 48 pkt. *Panie: 1. Chor.* Śląsko-Dąbrowska 97 pkt. 2. Chor. Krakowska 84 pkt.

ZZK Katowice — Czarni Radomsko 6:4 (3:2)

Radomsko. W ub. wtorek gościła w Radomsku drużyna katowickich kolejarzy, która w meczu towarzyskim odniosła zdecydowane zwycięstwo nad miejscowymi Czarnymi w stosunku 6:4 (3:2). Gra stała na dobrym poziomie i zachwyciła sześciotysięczną publiczność. Sędzia nie uznał dwóch bramek strzelonych przez ZZK.

Bramki dla ZZK zdobyli: Hałup 3. Olejnik 2 i Prasol 1. Dla gospodarzy prawy łącznik i środkowy napastnik po 2.

W „Tour de France"

Belg Engels przywdziewa koszulkę leadera

Paryż (obsł. wł.) Drugi etap wielkiego biegu dokoła Francji prowadził z Trouville do Dinard w Bretanii i zakończył się zwycięstwem Włocha Rossellego w czasie 7,09,55 godz.

Walka od początku do końca etapu toczyła się pomiędzy zawodnikami włoskimi i francuskimi. Polak Marcelak, który w pierwszym etapie zajął siódme miejsce, miał pecha, gdyż kilkakrotnie nawaliły mu gumy i nie figuruje on w pierwszej dwudziestce.

Do biegu stanęło tylko stu siedemnastu zawodników, gdyż zdyskwalifikowano już trzech, którzy w dniu wczorajszym nie przybyli do Trouville w przepisowym czasie.

Klasyfikacja drugiego etapu Trouville — Dinard przedstawia się następująco: 1) Rossello — Włochy, 2) Bobet — Francja, 3, Engels — Belgia, 4) Tessaire — Francja, 5) Mathieu — Belgia, 6) Desbats — Francja, 7) Baule — Francja.

Zwycięzca z ubiegłego roku Francuz — Robic zajął dopiero dwudzieste siódme miejsce, a na dwudziestym ósmym uplasował się Włoch Bartali, zwycięzca wczorajszego etapu.

W klasyfikacji ogólnej po dwóch etapach prowadzi Belg Engels przed Francuzem Bobet.

Piast Cieszyn — Cesky Tesin 2:2 (1:2)

Cieszyn (ef). Zawody miały przebieg niezwykle emocjonujący. Obie drużyny pokazały grę stojącą na niezłym poziomie. Sędzia p. Krumholz dobry.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Poniżej podajemy plan najważniejszych imprez sportowych, jakie odbędą się w ciągu niedzieli:

WARSZAWA: Mecz ligowy Legia — Widzew.
KRAKÓW: Zawody ligowe Garbarnia — AKS Chorzów oraz mecz szczypiorniaka Cracovia — Chrobry Groszowice.
POZNAŃ: Kajakowe mistrzostwa Polski oraz mecz lekkoatletyczny Poznań — Szczecin.
ŁÓDŹ: Spotkanie ligowe ŁKS — Rymer.
GDAŃSK: Mecz o wejście do Ligi Lecia — Bzura Chodaków.
BYDGOSZCZ: Zawody Ligi Szczypiorniaka Zjednoczeni — Warta Poznań.
KIELCE: Zawody piłkarskie o wejście do Ligi Gwardia — Ognisko Siedlce.
BIAŁYSTOK: Mecz piłkarski o wejście do Ligi Wici — PTC Łódź.
LUBLIN: Spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi Lublinianka — Gwardia Olsztyn.
SZCZECIN: Zawody piłkarskie o wejście do Ligi Gwardia — Ostrovia
OSTRÓW: Mecz Ligi Szczypiorniaka Ostrovia — Leopolia.
TARNÓW: Spotkanie ligowe Tarnovia — ZZK Poznań.
CHEŁMEK: Zawody piłkarskie o wejście do Ligi Chełmek — Zagłębie
WROCŁAW: Zawody o puchar Ziem Odzyskanych Wrocław — Olsztyn, zawody kolarskie o puchar Wojewody oraz uliczne wyścigi motocyklowe.
KATOKICE: Spotkanie piłkarskie o wejście do Ligi Huta Baildon — RKS Szombierki, oraz eliminacyjne przedigrzyska Górników.
CHORZÓW: Zawody ligowe Ruch — Wisła oraz mecz Ligi Szczypiorniaka AKS — AZS Kraków.
ZABRZE: Okręgowe eliminacje przedigrzyskowe Górników.

*

BUKARESZT: Międzypaństwowy mecz piłkarski w ramach rozgrywek o puchar bałkańsko - środkowo - europejski Czechosłowacja — Rumunia.
SOFIA: Międzypaństwowy mecz piłkarski w ramach rozgrywek o puchar bałkańsko - środkowo - europejski Bułgaria — Jugosławia.
PARYŻ: Wyścig kolarski „Tour de France".
LONDYN: Międzynarodowy turniej tenisowy w Wimbledonie.

Z całego świata...

O *Chicago*. Odbyła się tu walka bokserska w wadze półśredniej o tytuł mistrza świata pomiędzy obrońcą tego tytułu Ray Suger Robinsonem a Bernardem Ducosem. Po 15 rundach zwyciężył Robinson na punkty, broniąc tym samym tytuł. Zaznaczyć należy, że przeciwnik jego był dwa razy na deskach, a to w 10 i 12 rundzie, a tylko gong uratował go od porażki przez k. o. W pierwszych natomiast rundach nieznaczną przewagę miał Ducos.

O *Bukareszt*. Czołowy sprinter Europy, Rumun Moina, ustalił nowy rekord Rumunii na dystansie 200 m czasem 21,3 sek. Poprzedni rekord należał również do niego i wynosił 21,4 sek.

O *Zurych*. Międzypaństwowy mecz pływacki pomiędzy Szwajcarią i Austrią zakończył się niespodziewanym zwycięstwem reprezentacji Szwajcarii różnicą 6 pkt. W meczu piłki wodnej wygrali również Szwajcarzy w stosunku 4:2.

O *Praga*. W zawodach o mistrzostwo Czechosłowacji w chodzie na dystansie 10 km zwyciężył Alszo w czasie 47.22,5 min.

Na IX etapie „Tour de Pologne"

Rzeźnicki zwycięzcą w Częstochowie

K. Persson wycofał się z wyścigu

Częstochowa. Na mecie w Częstochowie zakończył się IX. etap wyścigu dookoła Polski. Trasa prowadziła z Krakowa do Częstochowy i była bardzo ciężka, toteż kolarze rozciągnęli się na wielkiej przestrzeni.

Największą sensacją było wycofanie się K. Perssona po starcie w Krakowie z powodu choroby.

Na czoło wysunął się zdecydowanie Rzeźnicki, który uzyskiwał coraz to większą przewagę. Do Częstochowy dojechał też jako pierwszy w czasie 7.23,25. Dopiero w 8 minut po nim wpadł na metę Pietraszewski w czasie 7.31,38. Trzecim był Videvall (Szwecja) — 7.31,39, 4. Kebrle (Czechosł.) — 7.31,40 (poza konkursem), 5. Wójcik — 7.31,41, 6. Łazarczyk — 7.31,42. 7. Wrzesiński — 7.35,38, 8. Vaverka — 7.35,44. 9. Nowoczek — 7.41,20. 10. Stolarczyk — 7.41,21. 11. Bukowski — 7.47,23. 12. Wyglenda — 7.47,23. 13. Madi — 7.47,23, 14. Królikowski — 7.47,23, 15. Motyka — 7.47,23, 16. Rydmark — 7.47,23, 17. Paprocki — 7.47,23.

W klasyfikacji ogólnej po IX. etapie prowadzi w dalszym ciągu

1. **Wójcik — 51.20,58,**
2. **Pietraszewski — 51.43,32,**
3. **Wrzesiński — 51.45,29,**
4. **Rzeźnicki — 52.02,53,**
5. **Vaverka (Czech.) — 52.08,09,**
6. **Videvall (Szwecja) — 52.13,11,**
7) **Madi 52,18,00,**
8) **Rydmark 52,28,06,**
9. **Nowoczek — 52.38,34,**
10. **Stolarczyk — 52.40,31,**
11. **Wyglenda — 52.44,50,**
12. **Bukowski — 52.47,38.**

Klasyfikacja drużyn na 9 etapie: 1) Polska I — 22,30,40; 2) Polska III — 23,27,16; 3) Polska II — 23,28,51; 4) Czechosłowacja — 24,05,14.

Klasyfikacja drużyn po 9 etapach: 1) Polska I — 154,39,08; 2) Polska II — 156,52,57; 3) Polska III — 157,12,00; 4) Czechosłowacja — 159,59,14.

Drużyna szwedzka w klasyfikacji drużynowej odpadła, ponieważ trzeci jej zawodnik, Persson Kjelle, na dziesiątym kilometrze po starcie z Krakowa zrezygnował z dalszej jazdy z powodu choroby.

Klasyfikacja klubowa po 9 etapach: 1) ZZK — 103,48,12; 2) Ruch Chorzów — 105,01,15; 3) Partyzant Warszawa — 105,49,41; 4) Sarmata — 106,31,41.

Piłkarze francuscy zwyciężają w Oslo

Oslo (obsł. wł.) Bawiąca w stolicy norweskiej czołowa drużyna piłkarska Francji Stade Francais rozegrała spotkanie towarzyskie z reprezentacją Oslo. Spotkanie to, które stało na dobrym poziomie i było bardzo żywe zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Norwegów w stosunku 3:1 (1:1). Widzów 20 tys.

O *Berno*. Rozegrany po raz trzeci finałowy mecz piłkarski o puchar Szwajcarii pomiędzy Chaux de Fonds i Grenchen przyniósł ostateczne zwycięstwo Chaux de Fonds w stosunku 4:0.

HUMOR

— A nie moglibyście mi podać swego przyszłego adresu? . . .

„MładaFrnata")

T. t. Jeż (28)

Na wozie i pod wozem

Sprawa ta, która żywo zajęła była opinję publiczną w Europie, a publicystyce dostarczała przez ciąg kilku miesięcy obfitego nader materjału, o nas słabem odbijała się echem. Do Widynia przybył generał austrjacki (Hauslap, jeśli się nie mylę, na imię mu było): przybył z wezwaniem do powrotu poddanych austrjackich. Rozeszła się przez niego zapewne puszczona pogłoska, że ci, co dobrowolnie nie powrócą, wydani zostaną i losy ich smutne będą. Pogłoska ta rozeszła się i przebrzmiała. Hauslap do powrotu zwerbował ilość pewną, ale ze znajomych moich, a jak się zdaje i z legjonu polskiego nikogo. O wydaniu, jako o żądaniu gabinetów, krążyła pomiędzy nami mowa. Żądanie wydawało się nam rzeczą naturalną. Byliśmy jednak o losy nasze spokojni, — spokojni tak dalece, że na propozycję przyjęcia islamizmu odpowiedzieliśmy milczeniem.

O propozycji tej w czasie swoim rozpisywano się szeroko. Pozostały po niej ślady na kartach dziejowych, na których figuruje ona w przystrojeniu heroicznem. Czytałem o tem dużo później. Wówczas atoli, kiedy nas propozycja przechodzenia na wiarę proroka spotkała, anim się domyślał, że nieprzyjęcie jej jest ze strony naszej czynem na szczególne w dziejach zasługującym zanotowanie. Stało się to bowiem niezupełnie tak, jak historja wedle aktów dyplomatycznych zapisała. Wedle aktów owych Turcja, naciskana przez gabinety wiedeński i peterburski o wydanie niedobitków z wojny węgierskiej, niepopierana przez gabinety zachodnie, w Koranie szukała sposobu osłonięcia gości swoich. Przyjęcie islamizmu odradza i przeistacza człowieka. Zostawszy mahometanami, przestawaliśmy być powstańcami węgierskimi. Wybieg ten prawny obalał żądanie wydania nas. Wysoka Porta postawiła nam jakoby alternatywę następującą: „Albo zostaniecie wydanymi, albo przyjmiecie zbiorowo islamizm". Owóż myśmy o tem nic nie wiedzieli. Historja notuje modły, odbywane wcelu uproszenia u Najwyższego odwrócenia od nas plagi i wzmocnienia w nas wytrwałości w wierze przodków. Nie wiem, czy się modły podobne odbywały.

Ksiądz Niewiadomski, kapelan pierwszego pułku ułanów, który w r. 1831 sam ułanem był, odprawiał msze, ale odprawiał je zwyczajnie, bez akcentu szczególnego, chodzili na nie ci, co się do nabożeństwa poczuwali, inni nie chodzili; jam wiedział o nich ze słyszenia. Nie słyszałem jednak o modłach, tyczących się specjalnie sprawy zmiany wiary. Propozycja ta przyszła do nas pod postacią wezwania do służby w wojsku tureckiem. Obiecywano nam podwyższenie stopni o jeden wyżej. Podporucznik przyjmowanym miał być w stopniu porucznika, porucznik — kapitana itd. Braliśmy to w znaczeniu przynęty, na która złakomiło się kilku, słabszych sercem i umysłem. Ogół w większości ogromnej nie złakomił się, nie spowodu przywiązania do wiary przodków, ale dla tej racji, że szeregi wojska tureckiego nie odpowiadały tym przekonaniom, za które walczył. Turcji byliśmy za użyczony nam przytułek wdzięczni głęboko; aleśmy ją z historji znali i wiedzieli o identyczności sprawy naszej ze sprawą podległych jej ludów. Ten był powód istotny, dla którego przynęta nie działała na nas. Co do mnie, ani mi w myśli postało podobieństwo awansowania na kapitana w razie nawet takim, gdybym awansować miał jako chrześcijanin i katolik. Chodziło nie o to, ale o to, że były to szeregi tureckie, ciążące zmorą niewoli na Serbach, Bośniakach, Czarnogórcach, Bułgarach, Grekach. Odepchnęliśmy przeto w sposób milczący zmianę wiary, raz dlatego, że w zmianie tej nie tkwił żaden motyw zasadniczy we względzie samej wiary, powtóre dlatego, że przedstawioną ona była jako warunek awansu w szeregach, służba w których nie miała dla nas uroku najmniejszego. Woleliśmy ryzyko niepewnej, zagadkowej przyszłości. Zdaje się, sądząc wedle nastroju, jaki śród nas panował, iżbyśmy propozycję odepchnęli byli w takim nawet razie, gdyby przedstawioną nam była pod postacią alternatywy, którą historja na rachunek heroizmu naszego zapisała. Ale — powtarzam — pod postacia tą propozycja przedstawioną nam nie była. Sprawa inaczej wygląda w aktach dyplomatycznych, inaczej w rzeczywistości. O negocjacjach, jakie się spowodu tego pomiędzy gabinetami toczyły, wiedzieli zapewne Koszut, polscy i węgierscy generałowie; najlepiej poinformowanym być o nich musiał Wład. Zamoyski, który sam jeden śród nas na wolnej pozostawał stopie i znosił się bezpośrednio z agencją polską ks. Czartoryskiego (M. Czajkowski) w Konstantynopolu; ale my nie wiedzieliśmy o tem nic zgoła. Propozycję odepchnęliśmy tak prosto i naturalnie, jakby np. kowal nie przyjął wezwania do sporządzenia kamizelki. Z rzemiosłem naszem żołnierzy wolności nie zgadzały się islamizm i szeregi tureckie. W szeregach tych przeczyliby śmy sami sobie.

Z punktu tego zapatrywaliśmy się na renegację, jakie się śród nas zdarzały, nawet i na renegację Bema. Przy okazji tej doszła nas wiadomość o możliwości wojny pomiędzy Turcją a Rosją, klującej się spowodu naszego. W sposób ten usprawiedliwiano przejście Bema na łono kościoła mahometańskiego. Inaczej — powiadano — nie mógłby dowództwa w armji tureckiej dostać. Nie usprawiedliwiało go to jednak w mniemaniu naszem. Przykład Bema nie pociągnął nikogo, pomimo że możliwość wojny nie była dla nas obojętną, — przeciwnie. Podobała się nam ona i od momentu owego gotowiśmy byli udział w niej wziąć, ale — nie w szeregach tureckich, nie pod sztandarem księżyca, nie w charakterze żołnierzy sułtańskich. Charakter ów wstrętem nas przejmował i dlatego nie odziałał na nas ani rzucający się nam w oczy przykład bohatera spod Ostrołęki i z Siedmiogrodu, ani doszły do nas na skrzydłach wieści przykład autora powieści kozaczych, (Przykład Michała Czajkowskiego. Sadyk-paszy). Staliśmy twardo w charakterze naszym, bez szczególnego ze strony naszej wysiłku. Przykłady dwóch osobistości wydatnych osunęły się po nas bez śladu i bez innej śród nas propagandy, jak ta, która od nasze samych pochodziła. Zmiana religji nie z przekonania, lecz dla interesu jakiegokolwiek, wydawała się nam rzeczą ohydną.

Przez czas cały pobytu naszego w Widyniu z generałów naszych nie widziałem nikogo. Mówiono o nich. Każdego z nich otaczało grono znających się z nimi bliżej. Każdy z nich miał sztab. Ze zaś żaden z nas pięciu do sztabu nie należał, trzymaliśmy się przeto zdala, bez styczności z Bemem i Dembińskim, i w styczności z Wysockim o tyle, że wobec władz tureckich pełnił funkcję naczelnika Polaków. Przez ręce jego przechodziły rachunki, tyczące się utrzymania naszego. Od niego dostaliśmy stany służby. Za jego wreszcie pośrednictwem Koszut ofiarował legjonowi dwanaście dekoracyj, postanowionych przez sejm węgierski. Z rozdawnictwem dekoracyj tych zaszła historja zabawna. Chodziło nie o to tylko, ażeby dać, ale i o to jeszcze, ażeby ochotników do przyjęcia znaleźć. Nie było to rzeczą łatwą, spowodu że legjonistów przejmował surowy duch republikański, wedle którego dekoracje są to bawidełka dziecinne, a oraz znaki serwilistyczne. Ci przeto, którym je proponowano, odmawiali. Odmówiłem i ja. Byłem, jak się pokazało, ostatnim, którego propozycja spotkała, jakoteż ostatnią była dekoracja, która do dania była. Ten, co mi ją zaproponował, wyszedł z trudności w sposób następujący:

— Kiedy ty przyjąć nie chcesz, to wezmę ją chyba ja — rzekł.

I pierś swoją krzyżem węgierskim przyozdobił.

W miesiącu październiku przeniesiono nas z obozu do miasta na kwatery.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja, Katowice, ul. Młyńska 8 tel. centrali Spółdz. Wyd. „Czytelnik" 309-73 wewnętrzny: sekretarjat 001 kronika 003 telefon nocny 005 wyd. „Wieczór" 006 dział sportowy 007 naczelny redaktor 311-84 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — Przyjmowanie stron między godz. 11 — 18 codziennie. — **Administracja Wydawnictw:** Katowice ul. Młyńska 8 tel. wewnętrzny sterownik 00: dział prenumeraty 008 — Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach 120 zł. — z przesyłką pocz. 135 zł. — z odnoszeniem do domu 170 zł. PKO Katowice III-4830. — **Dział Ogłoszeń:** Katowice ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 03, — PKO Katowice III-4830, — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności, Wydawca: „CZYTELNIK" Katowice, ul. 3 Maja 12. Druk: Drukarnia Nr 9, Sp. „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja 12 tel. wewn. 04 17303